

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron oraz „Dodatku Ilustrowanego”.

Nr. 189

numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesz. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Cie rob. 3.70.
Odnoszenie do domów 30 gr.
Z przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5.20 gr.
Poz. Łódź egz. 27 groszy
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 23

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonim.

wych. nie pomieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII.

Niedziela, dnia 12 lipca 1925 r.

CASINO

Poraz ostatni!

1904

Ulica Miljarderów

W roli głównej najpiękniejsza
wśród pięknych amerykańek

Bèbè Daniels

Potężny obraz amerykański „Paramount Pictures” w 8 wielkich aktach
jeden z niewielu filmów, które potrafią obejść całą kulę ziemską: The Fifth Avenue

W roli głównej najpiękniejsza
wśród pięknych amerykańek

Mimo olbrzymich kosztów obrazu ceny miejsc nie są podwyższone i poczynają się od 1 zł. — Sala mechanicznie chłodzona wentylowana i ozonowana. — Orkiestra pod dyr. p. L. Kantora. — Początek przedstawień o godz. 4-ej.

Jutro w poniedziałek
dn. 13 lipca
wielka premjera!

„Gabinet Figur Woskowych”

Odtwórcy: JANNINGS,
VEIDT, KRAUSS.

Dla reklamy w nowym lokalu

Piotrkowska Nr. 152

ceny konkurencyjne

Najlepsze gatunki towarów na garnitury, kostjomy suknie i palta
Resztki i okazyjne sztuki fabryki Leonarda

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska Nr. 152.

BOLAĆCE MIEJSCE.

Z pośród różnych czynników wpływających na to, że nie możemy dojść do zrównoważenia budżetu, zapewne jedną z ważniejszych ról gra nieproporcjonalnie wysoka suma wydawana na administrację Państwa i na osoby będące na „łaskawym chlebie” tj. emerytów, inwalidów, wdow i sieroty etc.

W państwie naszym kwitnie i jaknajlepiej rozwija się biurokracizm. Jakiego nawet za osławionych carskich czasów nie było. Urzędy tak państwowe jak i komunalne mają cały szereg wydziałów zbędnych lub za trudniących niepomniecznie dużą ilość urzędników. (Wydziały statystyczne). Zapowiadane od szeregu lat redukcje są przeprowadzane w niezmiernie wolnym tempie lub też w ten sposób że na miejsce zredukowanych przywołuje się protegowanych panów szefów. System biurokratyczny wymagający żeby jakiś dokument przeszedł szereg wydziałów i opatrzone został licznymi podpisami nierzadko sztywnych dygnitarzy bardzo opóźnia swą prędkość załatwiania spraw, a bynajmniej nie przyszkadza że dana transakcja zawarta przez pierwszego podpisanego jest niekorzystna dla państwa lub samorządu miejskiego. Urzędni-

cy machinalnie załatwiają rejestrację dokumentu, kładą podpis akceptujący pierwszy podpis i po długich a zbędnych korowodach „kawalek” opuszcza urzędowe ubikacje nosząc na sobie wiele cennych podpisów akceptujących niewłaściwą gospodarkę.

Dobór urzędników powstałe przeważnie na zasadzie klucza partyjnego stosowane do tego jakiego partyjnego wyznania są ci „u gór” którzy tworzą zarząd państwa czy samorządu. Fachowość przeważnie odgrywa małą rolę. Przy zmianach „u gór” przeważnie następują także zmiany na środkowych stopniach tj. zmieniają się naczelnicy wydziałów, szefów departamentu, najbardziej stałe są posady najniższych stopni, które mały udział biorą w życiu komunalnym. Jak np.: kancelistów, woźnych i t.d. Jeżeli pomimo zmian na wyższych stopniach niektórzy urzędnicy ze średnich stopni utrzymali się, to albo są to bardzo zreczni politycy, albo ludzie o bardzo gietkim karku.

Taka sama wada administracji jest nadmierna liczba urzędników jak i ich zbyt niska płaca. Urzędnicy nie są przeciążeni pracą, natomiast pobierają liście wynagrodzenie nie

oddają się wyłącznie swoim zajęciom, a poszukując robót pozabiurowych, które niejednokrotnie kolidują z ich pracą urzędową, względnie wyczerpują ich organizm tak że urzędnik w godzinach biurowych nie jest zdolny do intensywnej pracy. Zdarzające się nie raz nadużycia niewątpliwie też mają swe przyczyny w niedoborach budżetowych urzędnika.

Liczba osób które państwo utrzymuje jest olbrzymia: wynosi 1110392 osób. z tego w ministerstwach i podległych im urzędach pracuje 482273 osób: w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych pracuje 250886 osób. Pozostała różnica 377233 osób stanowią emeryci cywilni i wojskowi, inwalidzi, wdowy, sieroty i rodzice po inwalidach. Do sum wydawanych przez państwo na płace dla tej liczby osób dochodzą jeszcze zapomogi wydawane bezrobotnym, opłaty skarbu na rzecz Kas Chorych i t. d.

Naprawde skarb młodego państwa liczącego 27 milionów ludności wielki ciężar na sobie nosi jeżeli prawie 5 procent ludności jest na państwowym utrzymaniu.

Szczególnie dużo zastrzeżeń musi wywołać gospodarka emerytalna. Rząd pensjonuje ludzi, którzy nie wysłużyli swych lat, i to przeważnie ludzi najwyższych rang służbowych. Dzieje się to przeważnie ze względów politycznych czy też oszczędnościowych. Jak obliczył b. min. skarbu p. Michałski zaledwie 44 procent emerytów wysłużyło pełne lata i tylko jedna czwarta emerytowanych urzędników i nauczycieli należy do 6 najniższych grup uposażeniowych. Na 6153 zbadanych spraw emerytów cywilnych 551 osób miało policzonych lat wysługi do 15 włącznie.

W roku 1924 liczba osób pobierających uposażenie emerytalne wzrosła o 5211 osób, a według obliczeń Ministerstwa Skarbu w roku 1925 liczba ta wzrośnie jeszcze o 4550 osób.

Z pośród spensjonowanych w roku 1924 ze służby w państwie polskim było 2812 osób tj. tyle funkcjonariuszy naszych urzędów zostało emerytowanych. Ponieważ pełna emerytura wynosi 25 lat a państwo

Nowa wyprawa do bieguna.



We wczorajszym Nrze umieściliśmy podobiznę okrętu, na którym Grettir Algarsson udaje się na wyprawę do bieguna północnego. Dzisiaj podajemy

podobizny uczestników tej wyprawy.

W grupie podróżników, przedstawionych na naszej rycinie, widzimy p. Algarssona z psem oraz

stojącego w pośrodku komendanta F. A. Worsleya, kapitana okrętu.

Kino—teatr
REDUTA

Narutowicza 20.

Początek o g. 4-ej, ostatni seans o g. 10. Ceny miejsc od 1 zł.

Dzisiaj wspaniała
premiera!

„Dwa

Córka Lichwiarza

Ananasy

głośna farsa
amerykańska
w 2 aktach

Nad program „Pathe Revue”

Aktualność: wyrób kul bilardowych i pokaz doskonałych figur karambolowych.

1909

Wiecznie aktualna tragedia tych którzy żyją
kosztem innych...

W roli głównej **LEE PARRY**

polskie liczy siódmy rok istnienia więc jest rzeczą zrozumiałą że emerytury są przyznawane za służbę u państw zaborczych. Niekiedy może są przyznawane tym którzy walczyli z polskością.

Nie lepiej jest z emeryturami wojskowych. W dniu 1 stycznia 1924 r. ogólna liczba emerytowanych wojskowych wynosiła 18903 osoby z tego emerytów którzy zdążyli trochę służyć w armii polskiej było 708 osób. W ciągu roku z wojska polskiego emerytowano 200 osób, przeważnie oficerów wtem 64 poruczników i podporuczników tj. ludzi zupełnie młodych.

Olbrzymi balast jaki otrzymaliśmy z armii zaborczych zdążył przez krótki czas o trzymać lampas generalskie i zostać emerytami: W dniu 1 stycznia 1924 roku aż 110 generałów pobierało emerytury ze skarbu państwa. Przez przeciąg roku 1924 spensjonowano dalszych 9 generałów.

Naturalnie wielu z tych ludzi wysługując się rządowi zaborczym bardzo mało miało z polskością wspólnego. Jeżeli wprost nie odnosilo się wrogo do Polaków. Znamy emerytowanych przez rząd polski wojskowych którzy nie służyli w wojsku polskim i do dzisiaj słowa po polsku nie umieli.

Również nie jest lepiej na kolejach. Dnia 1 czerwca 1924 r. ogólna ilość emerytów kolejowych wynosiła 23.892 osoby. W ciągu 5 miesięcy od 1 stycznia liczba emerytów wzrosła w 1879 osób. Według przybliżonych obliczeń w ciągu roku 1924 liczba emerytów wzrosła o 5731 osoby.

Przez przeciąg roku 1924 liczba emerytów cywilnych i wojskowych wzrosła najmniej o 10.000 osób, nie licząc wdów i sierot, których liczba również powiększała się.

W dniu 1 stycznia liczba osób pobierających renty i wsparcia inwalidzkie wynosiła 267.000 a ogółem liczba osób pobierających pensje wsparcia ze skarbu państwa wynosiła 377.283.

Niewątpliwie trudno jest protestować przeciwko emerytom i wsparciom wypłacanym tym którzy odpowiednia liczbę lat przeżyli, lub w obronie Ojczyzny stracili

Skład z Manufakturą
EDMUNDA WASILEWSKIEGO
z Sienkiewicza przeniesiony na
Piotrkowską №. 152.

1837

Anglia wobec Rosji sowieckiej.

p) „Daily News” spodziewa się, że pośpieszny powrót Rakowskiego, który przyleciał z Moskwy do Królewca aeroplanem, odbył expremes drogę do Berlina i wyladował w Londynie na lotnisku w Croyden może rozpocząć, dzięki odbytym przez niego w Moskwie konferencjom w sprawie polityki zagranicznej i prawdopodobnej wizycie u Chamberlaina, nowy krytyczny okres w stosunkach angielsko-rosyjskich.

W kołach dyplomatycznych angielskich nie jest już tajemnicą, że w łonie Rady Ministrów zdania co do akcji przeciwko Rosji są podzielone. Cześć Rady sady, że cofnięcie urzędowego uznania Sowietów i wydalenie rosyjskich przedstawicieli dyplomatycznych i handlowych jest konieczne. Inni są zdania, że narazie trzeba się zadowolnić tylko zerwaniem stosunków dyplomatycznych i handlowych z Sowietami, które pozbawiłoby członków przedstawicielstwa sowieckiego nietykalności, i że to byłoby wystarczające.

„Daily News” znajduje, że byłoby o błądem ze strony Rosji dążyć do zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią, i że p. Chamberlain w rozmowie z Rakowskim powinien przekonać o tem Sowietów. „To nie

jest już tylko propaganda komunistyczna, mówiła wczoraj wpływowa osobistość, spotykamy się w tym wypadku z jawnie wroczymi czynami”.

„Daily News” podaje trzy skargi Anglii na Sowiety a mianowicie: Zbrojenie generała Fenga, który jest notorycznym xenofobem, naglenie Fenga przez Karachana do rozpoczęcia akcji, a wreszcie, wysyłanie agentów (Desser, którego się Sowiety wypierała) do podburzania ludności chińskiej. Pomimo tych zarzutów i pomimo niedotrzymania przez Sowietów przysięg, że nie będą ja trzymali ludności Azji przeciwko Anglii, „Daily News” (organ liberalno-pacyfistyczny) doradza czynienie wysiłków, w celu przeprowadzenia ugody z Rosją.

Inny dziennik liberalny „Manchester Guardian”, dorosi o liście, otrzymanym przez Prezesa ministrów od kongresu Trade Unionów, wyrażającym obawę, że stan sprawy między Anglią i Rosją jest obecnie znacznie gorszy, niż powszechnie sądzono. List przynagla Premiera do uczynienia wszystkiego co jest w jego mocy, aby, jaknajśpieszniej nawiązać z przedstawicielami dyplomatycznymi Rosji rozpoczęcie.

tuje się ze służby publicznej ludzi młodych i zdrowych, którzyby mogli jeszcze dłuższy czas poświęcić na pożytek kraju.

Wszystko zebrane w sumie jest jednym z poważniejszych czynników naszego niezrównoważonego budżetu, który rząd sztucznie lata coraz to nanowozaciąganiem pożyczkami.

Fm.

SZANUJ pieniądze i nie kup mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło. Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie urządzone, kuchenne itd. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyćielane i otomany z własnego materiału. Ceny znacznie niższe. Krzesła Wiedeńskie, lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać! UWAŻA: Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Główny Rynek, Rzgowska 2

F. Naselski.

1747

Filosemityzm Przyjaciół Ligi Narodów.

p) Referentem sprawy „numerus clausus” na IX Kongresie Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie był znany wolnomularz i obrońca żydostwa, prof. Aulard. Na jego wniosek Kongres uchwalił rezolucję następującą:

„1) Zgromadzenie wierne życzeniu, które wyraziło jednogłośnie w Ljonie w sprawie „numerus clausus” t. j. systemu, sprzeciwiającego się zasadzie równości, nie jest dostatecznie poinformowane co do rezultatów, osiągniętych od chwili wyrażenia tego życzenia. Jednakże Zgromadzenie stwierdza z żalem, że „numerus clausus” istnieje jeszcze na Węgrzech, z drugiej strony dowiaduje się z radością, że w Polsce nastąpiło ogólne porozumienie między rządem a mniejszością żydowską i że wobec tego wszelką ewentualność ustanowienia „numerus clausus” należy uważać za wyłączone. Zgromadzenie postanawia prowadzić w dalszym ciągu ankietę co do rezultatów swego życzenia i porucza podkomisji już w tym celu wyłonionej, przygotowanie raportu na przyszłe posiedzenie.

2) Zgromadzenie wyraża życzenie, aby wszelkie informacje, zebrane przez sekretariat Unii w sprawie „numerus clausus” i położenia Izraelitów wogóle były uprzednio zakomunikowane odpowiednim stowarzyszeniom, aby im pozwolić poczynić swoje uwagi. Zgromadzenie prosi sekretarza generalnego, aby zechciał prowadzić stały raport, dotyczący się antysemityzmu we wszystkich krajach Europy, oraz równocześnie poświadczyć faktom związanym z „numerus clausus”.

Przeciw tej rezolucji wystąpił Węgier, p. Hon. t. j. Domagał się jej zmiany w tym sensie, że Kongres wyraża ubolewanie, iż „warunki społeczne, które spowodowały konieczność ustanowienia „numerus clausus” na Węgrzech jeszcze nie uległy zmianie w tym stopniu, aby pozwolić na zniesienie tego prawa”. Poprawka węgierska w rezultacie została odrzucona 74 głosami przeciwko 10. Polacy nie brali udziału w głosowaniu.

Delegacja węgierska zażądała pomieszczenia poprawki w biuletynie Unii w formie protestu.

Okazuje się z uchwalonej rezolucji, że „Przyjaciele Ligi Narodów” są przede wszystkim przyjaciółmi żydów pisze „Głos Narodu”.

Nie ograniczają się oni do propagandy idei Ligi Narodów, ale chcą prowadzić „stały raport dotyczący się antysemityzmu” w Europie. Jesteśmy zdumieni, że polscy członkowie Kongresu nie zaprotestowali przeciw temu bezczelnemu nadużywaniu firmy Ligi Narodów przez p. Aularda, jego masonskich przyjaciół.

Jest także godnem ubolewania, że polscy członkowie Kongresu nie przyłączyli się do protestu Węgrów w sprawie „numerus clausus”. Przecież „numerus clausus” jest bardziej jeszcze potrzebnym Polsce, niż Węgrom i jeżeli kto — to Polacy powinni zrozumieć położenie Węgier, które mając nadmiar własnej inteligencji i pomne niedawnego panowania Judeo-Bolszewji, bronią się przeciw zalewowi swych wszechnic przez żydów. Niestety, delegacja polska nie zdołała się na odwagę, by wystąpić w obronie sprawy, która jest postulatem oficjalnym Zjazdu polskiej młodzieży akademickiej.

Musimy więc obecnie uważać różne zachodnie Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów za jacejki wolnomularstwa i Alliance Israelite Universelle. Pod piękną firmą Ligi Narodów prowadzą one tę samą walkę z samoobroną narodów chrześcijańskich przed żydami, jaką przed wojną wiodły loże masonskie i różne Towarzystwa praw człowieka i obywatela. Zmieniła się tylko firma, cel i ludzie pozostali ci sami.

Nie dziwnym się więc, że poseł Ożjasz Thon w „Nowym Dzienniku” wita natchnionymi słowami „najlepszych” i „dystygnowanych szermierzy ideałów”.

Obecny stan rokowań polsko-niemieckich.

Niemcy zwlekają z odpowiedzią na polską propozycję.

Warszawa 11 7. 1925 r. (pat)

Niemcy, uniemożliwiając szybkie zawarcie traktatu handlowego, pragną uzyskać w prowizorium handlowym generalną klauzulę

na największego uprzywilejowania

oraz prawo wjazdu komiwojażerów do Polski. W ten sposób chcą uzyskać wszystkie te przywileje i poprawki, jakie wywłaja z umów handlowych, zawartych przez Polskę z Francją, Czechosłowacją i innymi państwami.

W celu zachowania równowagi Polska żąda wzajemian zawarcia umowy weterynaryjnej, oraz prawa wywozu do Niemiec we gła w ilości 350.000 tonn miesięcznie. Niemcy obydwa te żądania odrzucają

i oświadczają gotowość importowania we gła polskiego tylko w ilości 100.000 tonn miesięcznie, co dla Polski niema większego

znaczenia oraz przyznania prawa wywozu do Niemiec ściśle określonego kontyngentu mięsa. Ponieważ dotychczas przywóz mięsa polskiego do Niemiec nie był niczem ograniczony, przeto propozycja niemiecka w tej sprawie nie może być traktowana jako równoważnik za przywileje, jakie Niemcy pragną uzyskać. W takich warunkach strona Polska.

pragnąc dojść do porozumienia i jeżeli nie zlikwidować, to przynajmniej ograniczyć konflikt, zaproponowała zawarcie umowy kompensacyjnej, która regulowałaby wzajemne stosunki handlowe do czasu zawarcia prowizorium, bądź też prawdziwego traktatu handlowego.

Rząd polski nie jest dotychczas w posiadaniu odpowiedzi rządu niemieckiego na te propozycje.

P. Prezydent w Krakowie.

Uroczystości w 1 pułku saperów kolejowych.

Kraków, 11 lipca 1925 (pat)

Punktualnie o godz. 8—ej przybył do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. P. Prezydentowi towarzyszą w podróży do Zakopanego marszałek senatu Trąpczyński i minister kolei Tysza wraz z dyrektorem departamentu ministerstwa kolei Wróblem i Gałęckim.

W Szczakowej oczekiwali p. Prezydenta wojewoda krakowski Kowalikowski oraz prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej p. Prachtel—Morawiański, którzy wsiadli do pociągu p. Prezydenta i towarzyszyli mu do Krakowa. Na dworcu kolejowym w Krakowie zebrali się na powitanie p. Prezydenta przedstawiciele władz wojskowych, z inspektorem armii

generałem broni Szeptykim i dowódcą okręgu korpusu Kulińskim na czele, oraz przedstawiciele władz cywilnych. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 5 p. saperów. Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem do gmachu województwa.

Kraków, 11 lipca 1925 (pat)

Wczoraj rozpoczęły się w 1 pułku saperów kolejowych uroczystości, związane ze świętem wręczenia pułkowi sztandaru, co ma nastąpić na zamku wawelskim.

Aktu tego dokona Pan Prezydent.

Z okazji uroczystości udekorowane gmachy i budynki rządowe flagami o barwach państwowych.

Największym prawem dla wszystkich Polaków — dobro Polski.

Przemówienie p. Prezydenta.

Kraków, 11 lipca 1925 (pat)

Na przemówienie prezesa komitetu sztandarego d—cy 1 p. saperów kolejowych pan Prezydent Rzplitej odpowiedział w słowach następujących:

„Serdecznie witam każdy objaw łączenia się Polaków dla wspólnej sprawy. Jest to dla mnie objaw potęgowania się siły polskiej, bo tylko przez organizację rozwinąć można całą potęgę, do jakiej zdolny jest nasz naród. Dopóki byliśmy za czasów niewoli, a jeszcze przedtem w pierwocinach nowoczesnego życia państwowego kupą sypkiego piasku, byle zamach ze strony sąsiadów mógł osłabić naszą samodzielność i doprowadzić do zagłady. Tem serdecznie witam dzisiejszy objaw łączności, że wiąże on społeczeństwo z wojskiem. Ta solidarność jest coraz silniejszym węzłem, jaki nawiązuje się pomię-

dzy wojskiem a społeczeństwem i jest najbliższym dowodem, że jakakolwiek przyszła wojna będzie u nas wojną obronną, narodową, wojną, w której nie armja tylko walczyć będzie, lecz

cały naród,

— Tem miłszym jest dla mnie objaw jaki zgotował kolejarze, fundując sztandar bratniego pułku saperów kolejowych, widzę bowiem w tem cenny

objaw solidarności zawodowej,

która za cel obrała sobie dobro Rzeczypospolitej. Pragnę, aby wszelkie łączenie się we wspólnej pracy było opromienione dążeniem do zaspokojenia potrzeb państwa, potrzeb jego obrony i oby wszędzie i zawsze dla

wszystkich Polaków największym prawem było dobro Polski”.

Na głód i śmierć.

Straszne meczarnie Polaków w Sowdepji.

Mińsk, 11 lipca 1925

Wysłana do Archangielska przed 2—ma tygodniami partja b. właścicieli ziemskich Polaków z Mińszczyzny dotarła do Ładogi pod Petersburgiem i tu zatrzymana została w celu połączenia z następną grupą zesłańców. Gdy druga partja przybyła — wtedy wszystkich w liczbie 300 osób chciano załadować w celu dalszej wysyłki na Murman.

Nieszczęśliwi zesłańcy pozbawieni całkowicie

jak nazywa członków Kongresu. Na ten entuzjazm Kongres w zupełności zasłużył. Pos. Thon dodaje pro wokacyjnie, że już minęły czasy, kiedy poszczególne narody „robiły różne koziołki ucisku myśląc: „wolność

dobytku i pożywienia, oświadczyli, że dalej jechać nie chcą i wolą na miejscu umierać z głodu, co miało taki skutek, że kilku z nich aresztowano i wysłano do więzień w Petersburgu a resztę przemocą zapakowano do wagonu.

W drodze działały się sceny pełne rozpacz — część zesłańców zbiegła z pociągu w pobliżu Petersburga, a niektórzy zwłaszcza kobiety, rzucali się pod pociąg, aby ująć straszego losu.

Tomku w swoim domku”. Innymi słowy p. Thon wyraża nadzieję, że Polsce można przy pomocy czynników zewnętrznych, takich jak np. Kongres Przyjaciół Ligi Narodów, narzucić filosemicką politykę.

TELEGRAMY.

ANTYPOLSKA HECA W GDANSKU.

Gdańsk 11 7. 1925 r. (aw)
„Danziger Neueste Nachrichten“ donosi o aresztowaniu przez policję obywatela polskiego, Kanta, pod zarzutem szpiegostwa. Znalaziono podobno przy Kancie podrobiony dokument, dotyczący militarnych organizacji gdańskich. Według „Danziger Neueste Nachrichten“ organizacje takie nie istnieją.

„Danziger Volkstimme“, omawiając tę wiadomość, pisze, iż przyczyna wytworzonej obecnie atmosfery, w której wiadomości takie się rodzą, są to stale militarystyczne hece, organizowane przez nacjonalistów. Pisząc o rzekomo podrobionym dokumencie dziennik stwierdza, że dokumenty takie nie przynoszą tyle szkody, ile tajemnicza działalność nacjonalistów. Aby poprawić obecną sytuację, należy oczyścić atmosferę ze wszystkich bolówek nacjonalistycznych.

W ten sposób jedno pismo gdańskie potwierdza fakt istnienia w wolnym mieście bolówek nacjonalistycznych, któremu inne pismo tonem najbardziej wiarogodnym zaprzecza.

O UTRWALENIE POKOJU NA DALEKIM WSCHODZIE.

Paryż 11 7. 1925 r. (pat)
Z Tokio donoszą, że w najbliższym czasie nastąpi w Tokio wymiana poglądów między japońskim M. S. Zagr. a ambasadą angielską w celu zawarcia sojuszu angielsko-japońskiego dla przewrócenia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

PO CHINACH — BALKAN.

Belgrad 11 7. 1925 r. (aw)
Donoszą z Aten, o wzmożonej agitacji sowieckiej w państwach bałkańskich.

Międzynarodowe koła greckie stwierdzają, że bolszewicy wysłali olbrzymie sumy do Bułgarii. Greci i serbskiej części Macedonii, celem wysadzania mostów i dokonywania zamachów na najwzbitniejszych mężów stanu ZDRAJCY.

Paryż 11 7. 1925 r. (aw)
Na podstawie wyników dochodzenia politycznego zamknięto jedno z francuskich towarzystw handlowych, które dostarczało Abd-el-Krimowi broni i amunicji.

„VOTUM NIEUFNOŚCI“ DLA ZARZĄDU STOLICY WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA.

Pekin, 11 lipca 1925 (aw)
Korpus dyplomatyczny wystosował do zarządu miasta pismo, w którym wyraził mu nieufność, żądając równocześnie kompletnej reorganizacji urzędów policyjnych.

SPORT.

Warszawa, 11 lipca 1925 (aw)
„Hakoah“, mistrz Austrii, w meczu z „Polonią“ warszawską osiągnął wynik 4:2 (2:0). —

OJCIEC ŚW. O UROCZYSTOŚCIACH HUSSA.

Rzym, 11 lipca 1925 (pat)
Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Wczoraj po południu przyjął Ojciec Św. w sali Ducale pielgrzymkę niemiecko-czeskiego związku ludowego. Papież wygłosił przemówienie w języku niemieckim, przy czym oświadczył, że gdyby nad uroczystościami Hussa w Pradze Czeskiej przeszedł do porządku dziennego — cały świat musiałby się dziwić. Papież udzielił pielgrzymom błogosławieństwa i podkreślił trudności, w jakich żyć muszą katolicy w Czechach.

KOMISJA DLA WYKREŚLENIA GRANIC PORTU GDANSKIEGO.

Gdańsk, 11 lipca 1925 (pat)
Pisma tutejsze ogłaszają nazwiska członków specjalnej komisji zamianowanej przez Radę Ligi Narodów dla wykreślenia granicy portu gdańskiego. W skład tej komisji wchodzi: belgijszcy Hostier, brazylijczyk Dencharroys, holender Schreuder i szwajcar pułkownik de Reynier.

WALKA ZE ZŁOTYM POLSKIM.

Gdańsk 11 7. 1925 r. (aw)
„Danziger Neueste Nachrichten“ w dalszym ciągu prowadzi agitację skierowaną przeciwko złotemu polskiemu, twierdząc, że wartość guldena gdańskiego nie jest bynajmniej niższa, lecz wyższa niż złotego polskiego.

„Danziger Allgemeine Zeitung“ stale rozgłasza, iż złoty ma pokrycie zaledwie w 50 procentach, gdy w rzeczywistości w peł-

Z Sejmu

Dalsze głosowanie nad reformą rolną.

„Wyzwolenie“ awanturuje się dalej.

Warszawa 11 7. 1925 r. (pat)
Od rana trwa w dalszym ciągu głosowanie nad reformą rolną. Początkowo głosowano zwyczajnie przez powstanie. Do piero gdy okazał się dostateczny komplet, zaczęły się głosowania imienne, które trwały nieprzerwanie. Między innymi przyleto poprawkę N.P.R., opiewającą, że grunta położone w granicy administracji miast nie podlegały ustawie. Poprawkę Sommersteina natury stylistycznej przyleto 310 głosami przeciw 1.

Słusznie p. marszałek zauważył, że stan odpowiedzialności mógłby być ustalony bez imiennego głosowania.

Przy jednej z poprawek „Wyzwolenia“ dotyczącej lasów i wód powstała awantura. Marszałek kilku posłów przewołał do porządku.

Po przerwie, w czasie której obradował konwent seniorów, wicemarszałek Plu ciński, wznowiając posiedzenie, oznajmił, że na konwencie seniorów wyjaśniono po-

rozumienie, jakie zaszło przy końcu przed południowego posiedzenia, mianowicie jeden z wniosków o głosowanie imienne, był zgłoszony zapóźno, a drugi, wskutek hałasu, nie był usłyszany przez przewodniczącego i dlatego obydwie nie zostały uwzględnione.

Przystąpiono do dalszego głosowania. Odrzucono następnie w kolejnym głosowaniu poprawki od 62 do 69 i w ten sposób zakończono obrady, przerywając dalsze głosowanie nad poprawkami, zgłoszonymi do artykułu 4-go.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Na porządku dziennym, oprócz głosowania nad poprawkami do ustaw o parcelacji i osadnictwie, sprawy bieżące, które jednak będą załatwione tylko w tym wypadku, jeżeli samo głosowanie będzie się odbywało w tempie szybszym niż dotychczas.

Jeszcze jedna „rewolucja“.

Tym razem dla odmiany w Ameryce.

Zamach stanu odbył się bez rozlewu krwi.

Nowy Jork 11 7. 1925 r. (aw)
W sprawie zamachu wojskowego w Ekwadorze dowiadujemy się następujących szczegółów:

Oficerowie wysłali oddziały wojskowe dla aresztowania dotychczasowego prezydenta republiki, dra Cordove, jakoteż członków rządu. Zamach stanu najpełniejszym powodzeniem cieszył się w miejscowościach

Quito i Guayaqui, gdzie odbył się bez rozlewu krwi.

Dyktatorem obwołany został gen. Gomez della Tora. Rozpisał on już nowe wybory do parlamentu, zlecił obsadzić wszystkie gmachy urzędów wojskiem i aresztować wszystkich urzędników tam, gdzie dosięga jego władza.

Spisek na życie króla Alfonsa.

Aresztowanie dwóch spiskowców.

Warszawa 11 7. 1925 r. (pat)
„Le Journal“ donosi z San Sebastian, że w Eibar aresztowano dwóch rewolucjonistów, należących do zakrojonego na szeroką skalę spisku, który miał na celu zamordowanie króla Alfonsa.

nych 100 proc. Dziennik ten rozpowszechnia również wiadomość o wielkiej liczbie fałszywych złotych polskich, oznajmiając, że nawet tysiąc złotych banknotów polskim ufać nie można, gdyż i między niemi jest sporo fałszywych.

Wszystko to jest dowodem nakazanej z Berlina akcji, mającej na celu sztuczne obniżenie waluty polskiej.

BRATANIE SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI.

Berlin, 11 lipca 1925 (pat)
Dzisiaj po południu wyjechała do Rosji delegacja, złożona z 62 socjalistów i 20 komunistów, członków związków zawodowych robotników i pracowników. Delegacja ta wyjechała na zaproszenie rządu rosyjskiego.

Z POLA WALK W MAROKKU.

Fez, 11 lipca 1925 (pat)
Francuski komunikat wojenny: Zajęliśmy bez trudności i strat Zitoume, znajdujące się w odległości 20 kilometrów od Ouesan. Powstrzymaliśmy na pół nieprzyjaciół na północno-wschodzie od Ouel-Amelil. W obu walkach bardzo skuteczną pomoc okazali partyzanci.

Madryt, 11 lipca 1925 (pat)
Ogłoszono tu oficjalny komunikat, który zaznacza, że możliwym jest, iż okaza się konieczne dalsze operacje wojenne, poważniejsze nawet, niż dotychczas.

Paryż, 11 lipca 1925 (aw)

Potwierdza się wiadomość, podana w „Journalu“, że w Aibar, w Hiszpanii, aresztowano dwóch rewolucjonistów, którzy brali udział w spisku, mającym na celu zamordowanie króla Alfonsa.

Przygotowania do zamachu posunięte już były bardzo daleko. W Barcelonie policja dokonała szeregu nowych aresztowań i rewizji domowych.

czas. W tym wypadku przedsięwzięte zostaną wszelkie kroki w celu zapewnienia współpracy francusko-hiszpańskiej, o ile wspólne usiłowania osiągną cel pokoju nie dadzą rezultatów.

—OOO—

Z ostatniej chwili.

ODPOWIEŹ NIEMIECKA.

Berlin, 11 lipca 1925 (pat)
Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych nadesłał pełnomocnikowi polskiemu dr. Prądzyńskiemu odpowiedź na jego propozycję w sprawie rokowań handlowych. Rząd niemiecki oświadcza gotowość do dalszych rokowań na podstawie swych poprzednich propozycji, jednakże nie widzi możliwości pomyślnych pertraktacji na podstawie ostatniej noty polskiej. Niemcy nie mogą zadowolić się klauzulą największego uprzywilejowania i nie dają dalszych zniżek celnych, dla niektórych kategorii towarów. Również nie mogą przyznać więcej niż 100 tysięcy tonn kontyngentu węgla polskiego i nie mogą aprobować propozycji w sprawie kompensat.

Wreszcie rząd niemiecki nadmieniał, że podda poważnemu zbadaniu każdą propozycję, jakaby delegacja polska przedstawiła i jakaby dawała możność osiągnięcia porozumienia i usunięcia przerw w gospodarczych stosunkach między Polską a Niemcami.

NA MARGINESIE

O zwłoki Nieznanego Żołnierza.

Wszystkie państwa, które brały udział w wojnie światowej, zdążyły pochować swego „Nieznanego żołnierza” i wybudować mu specjalny grobowiec, jedynie Polska dotychczas nie zdołała tego uczynić. Zdawałoby się, że załatwienie tej sprawy nie wymaga zbyt wielkich funduszy i nie napotyka się na jakieś nadzwyczajne przeszkody. Tymczasem dla bliżej nieokreślonych przyczyn ciągnie się ona miesiącami, a nawet latami i w danej chwili dopiero doszła do tego punktu, że specjalna Komisja zdążyła ustalić tekst jaki będzie się znajdował na płycie.

Jest inna kwestja już dawniej przesądzona przez wspomnianą komisję, która powinna była wywołać sprzeciw społeczeństwa. Chodzi o miejsce skąd będą wzięte zwłoki „Nieznanego Żołnierza”. Otóż w założeniu pochowania zwłok „Nieznanego Żołnierza” chodzi o to, aby ten żołnierz był naprawdę nieznaną tak, aby każda matka, żona, siostra, czy też ojciec lub brat oplakując nad grobem swego bliskiego mogli się ludzić, że pod kamienną płytą leżą właśnie drogie im zwłoki. U nas tak nie będzie. Zwłoki zostały wybrane drogą losowania różnych wiekowych pól walk. Wybór padł na pobojeństwo lwowskie. A więc tylko matki, których dzieci poległy pod Lwowem modlą się nad grobem „Nieznanego Żołnierza” będą mogły się ludzić że kłęczą nad grobem swego ukochanego. A matki tych, którzy polegli w walce z bolszewikami czyż mają być pozbawione tej kojącej bólu iluzji.

Sądzę, że pomimo przesądzenia tej sprawy przez komisję budowy grobowca „Nieznanego Żołnierza” jeszcze jest czas aby naprawić krzywdę moralną wyrządzoną rodzinom tych wszystkich, których bliscy nie polegli na pobojeństwie lwowskim.

Fatum.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

WYSTAWA PRZYRODNICZO-LEKARSKA W WARSZAWIE.

k) W niedzielę, dn. 12 o godz. 13-ej na stąpi otwarcie Wystawy Przyrodniczo-lekarskiej, która przedstawia się wspaniale.

W pięknym budynku Politechniki (Kreślarnia, Koszykowa 75, róg Koszykowej i Polnej) w sześciu olbrzymich salach mieszczą się działy: naukowy, przyrodniczo-dydaktyczny, roentgenologiczny, balneologiczny, przemysłowy chemiczno-farmaceutyczny, weterynaryjny, stomatologiczny, wreszcie w jednej sali Związek Kas Chorych przedstawia naocześnie działalność swą leczniczą.

Wystawa dostępna jest dla członków Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich bezpłatnie, dla szerszej publiczności zaś za małą opłatą.

J. H. ROSNY.

Tygrys żebrakiem.

— Zgrzybiałe tygrysy nie są w lepszym położeniu, niż stare lwy, opowiadał Sambregouy. Dręczone reumatyzmem, na pół ślepe, tracąc wzrok i słuch muszą często leć w wielkim szpitalu dżungli i oczekiwać śmierci. Stare dziki, jelenie, bawoły mają przynajmniej do rozporządzenia zdobyczyć nieruchomą w postaci trawy, krzewów, kory młodych drzew, które mogą skubać w oczekiwaniu kojącej chwili pogrążenia się w nirwanę.

Stary tygrys natomiast musi zdobywać żywe mięso, obdarzone rączkami nogami, dobrym wzrokiem i węchem. Zapach jego poprzedza i zdradza go, zdobyć ucieka. Zresztą, jeżeli zdobyc ta jest bawołem lub dzikiem, łatwo zdarzyć się może, że uśmierci ona drapieżcę, pod którym drą już łapy...

— Widziałem raz jedno z takich nieszczęśliwych zwierząt. Mieszkając wówczas w szalasie myśliwskim na krańcu wsi hinduskiej, pod lasem mało zbadanym i wyprawilem na drugi świat parę ludzko-tygrysiów, które były postrachem wieśniaków.

Las był straszliwą puszcza, do zewnętrznej tylko jego strefy odważali się docierać zabobonni Hindusi.

Opowiadali, że w głębi przebywają nadludzkie istoty, które zabijają człowieka z taką łatwością, jak my zabijamy chrząszcza. Od wieków, jak twierdzą, żaden człowiek tam nie dotarł. Puszcza dzie-

Niezwyczajne zjawisko.

Podkarpacka linia kolejowa. — Jej techniczne trudności. — Usuwanie się gór. — Wypadek na linii Sambor-Sianki. — Ciężkie zadanie inżynierii pod Tymbarkiem.

Dwie koleje łączą Wschodnią Małopolskę z Krakowem: jedna nizinna biegnąca, przez Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Tarnów, druga podkarpacka, biegnąca przez Stryj, Drohobycz, Krosno, Nowy-Sacz, Chabówkę.

Ta druga droga prowadzona jest wśród niezwykle trudności terenowych, których górzyste Podkarpacie nie skąpiło inżynierom, mającym do spełnienia ciężkie zadanie zbudowania kolei, wśród lesistych wierzchołków Karpat.

Nic więc dziwnego, że w tych terenach konserwacja kolei spotyka tu trudności, o których nie ma się pojęcia, na kolejach nizinnych, a czasami nawet, rzecz biorąc, taki obrót, że zasługują na zapisanie w kronice.

Otóż na wspomnianej linii podkarpackiej między stacjami Tymbark a Pisarzowa skutkiem długotrwałych deszczów zaczęła się obsuwać cała góra, niszczyć tor kolejowy.

Wogóle tego rodzaju katastrofy są niezmiernie rzadkością, a ostatnia z nich miała miejsce w 1910 roku na linii Sambor-Sianki, kiedy w okolicy Włoka, przed tunelem, masy górskie, zaczęły zasypywać tor.

Ówczesny Wydział Królewski, miał nadzieję, że przez postawienie muru na drodze sunących mas uda mu się zapobiec katastrofie, aliiści wystawiony mur z kamienia grubości siedmiu metrów został ścięty, jak brzość.

Dało to pojęcie o olbrzymich siłach przyrody, jakie w tym wypadku działała.

Dopiero podziemne osuszenie całej góry, położyło kres dalszemu usuwaniu się jej. Obecne usuwisko pod stacją Tymbarkiem dorównywa, jeżeli nie przewyższa powyżej opisanie.

Wystawa trwać będzie tylko 5 dni tj. do 17 lipca włącznie.

W czasie otwarcia przygrywa orkiestra repr. P.P. m. stoł. Warszawy pod batutą p. dyr. A. Sielskiego.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO PRZYJEZDNEJ.

k) Wczoraj o godz. 5 po poł. weszła do bramy domu nr. 5 przy ul. Szpitalnej w Warszawie jakaś niemłoda już skromnie ubrana kobieta i spytała dozorcę o pensjonat.

— Lewa oficyna, piąte piętro. Dziękuję, odparła przybyła i udała się pod wskazany adres. Po chwili dozorca wyszedł na podwórze i zajął się reparacją węża gumowego.

Wtem usłyszał tuż za sobą głucho uderzenie. Obejrzał się i ze zgrozą zobaczył, że

Olbrzymie zwały gór, lecące setki tysięcy wagonów ziemi i milionów tonn wagi usuwają się zwolna, ale stale z pod toru kolejowego, powodując opadanie szyn i podkładów.

Tydzień temu wykoleiły się tam dwa wagony pociągu osobowego. Do większej katastrofy i ofiar w ludziach nie doszło jedynie z tego powodu, że pociąg szedł pod górę i posiadał niezbyt dużą szybkość.

Dzisiaj odbywa się tam komunikacja z przesiadaniem: mianowicie z jednej strony dochodzi pociąg z Chabówki — z drugiej z Nowego-Sacza, przyczem na ostatnich kilometrach przed usuwiskiem parowoz pcha pociąg.

Jakie 100—200 metrów usuwiska muszą pasażerowie przechodzić pieszo po ad hoc zbudowanych kładkach nad usuwiskami.

Dokładne pomiary inżynierskie wykazały, że usuwisko idzie z szybkością czterech centymetrów na godzinę i setki robotników pracują dniem i nocą nad przywróceniem tu normalnej komunikacji.

W tem miejscu tor kolejowy idzie mniej więcej na wysokości czterdziestu metrów nad poziomem rzeki i ciekawem jest widzieć, jak olbrzymie masy ziemi tajemnicze siły podziemia wypychają w korwto, rzeki Łosośnej, powodując zmianę jej biegu.

Inżynieria kolejowa — jest zdania, że za dwa tygodnie uda się jej urządzić tymczasową komunikację, bez przesiadania.

Rzadkie to zjawisko jest bardzo interesujące dla widzów... przedstawia jedną z drugiej strony, ciężki orzech do zgryzienia dla krakowskiej dyrekcji kolejowej. (as)

kobieta, która przed chwilą pytała się o pensjonat... leży na bruku, wydając ciche jęki.

— „Laboga zabiła się” — zawołał dozorca i pobiegł do pobliskiego komisariatu.

Za chwilę zjawili się pogotowie, lecz wszelka pomoc okazała się bezcelowa. Lekarz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

Ze znalezionych przy denatce papierów okazało się, że jest to 48 letnia Janina Gasiewska, mężatka z zawodu farmaceutka, ostatnio meldowana w Wilnie przy ul. Bernardyńskiej nr. 4. P. Gasiewska weszła na schody, gdzie zatrzymała się dłuższą chwilę stojąc przy oknie 5 piętra — tam zdjęła okrycie i kapelusz, rzeczy te pozostawiła na parapecie okna i skoczyła na bruk. Narazie przy czynia samobójstwa nie została ustalona.

wicza, pozostawiona tajemnym potęgą, rozrastająca się według pierwotnych praw, żywiła słonie, bawoły, jelenie, antylopy, dziki, lamparty, czarne pantery, nosorożce, małpy, wężę i szakale.

Miałem gwałtowną ochotę na zwiedzenie tych przerażających głębi, ale zapuszczać się tam samemu z kilkoma tylko psami byłoby szaleństwem. Naprawdę ofiarowałem Hindusom stopy rupii, żaden nie miał odwagi pójść ze mną.

Marzyłem pewnego wieczora przy oknie okratowanym trzciną bambusową wobec krajobrazu zatopionego w świetle księżyca, przy którym tańczyły wiotkie cienie czarodziejskiej baśni. W oddali kraniec nieubłaganej puszczy lśnił w srebrno-sinym blasku i nigdy chęć moja wtargnięcia do wnętrza nie była równie silną.

Nagle odezwano się szczekanie i wycie psów. Nie było ono nieuzasadnione. Olbrzymi tygrys pojawił się i stanął w znacznej zresztą odległości od szalas. Byłem bezpieczny. Kraty bambusowe urwały nawet temu królewskiemu zwierzęciu. Gdyby ośmieliło się zaatakować, mogłem podziurawić jego ciało stożkowatymi kulami... Jedna zresztą kula w oko wystarczyłaby, a strzelać umiem...

Przeglądałem się przeto swobodnie drapieżnikowi.

Był olbrzymi, jak już mówiłem, ale mimo to bardzo chudy. Skóra zwisała mu na grzbiecie, szyi i pod brzuchem jak opona na ramionach wychudłego starca. Wyglądał bardzo nędznie.

Aby go lepiej widzieć wziąłem lornetkę i ujrzałem wyraźnie to, czego domyślałem się przedtem. Był to tygrys zgrzybiały.

Oczy nie błyszczały już fosforycznie, głowa chwiała się, a skoro postąpił z wahaniem kilka jeszcze kroków upewniłem się już zupełnie co do jego bezsilności.

Stary łajdaku, morderco! mruknąłem. Nie długo już pociągniesz. Ostatnią swą w życiu ofiarę spożyłeś pewnie.

Przystając co chwilę zbliżał się do szalas. Musiał być bardzo głodny. W odległości dwudziestu mniej więcej kroków zatrzymał się znowu i wydał jak gdyby jęk. Czyż przypomniał sobie dni obfitości, kiedy objadał się ciepłym mięsem i wypijał krew żyjącej jeszcze antylopy?

Przyszły ciężkie czasy. Zadowoliliby się najdrobniejszą padliną, ale sępy i inni zjadacze trupów pilnowali dobrze swej dzielnicy.

Żal mi się zrobiło biedaka, a ponieważ miałem w tej chwili więcej mięsa, niż można było zużytkować, poszedłem wziąć udziec z dzika.

— Masz, stary łajdaku! krzyknąłem.

Podniósł ociężałą głowę przestraszony. Rzuciłem udziec prosto pod jego nogi. Mimo to wahał się. Po chwili jednak osłabionym węchem poczuł woń mięsa. Wówczas schwycił je i zaczął pożerać, mrużąc radośnie.

— Mówią, że tygrys jest głupi. To możliwe. Ale krzyk żołądka budzi inteligencję u najgłupszych nawet zwierząt... Następnego dnia zjawił się znowu i stanął na tem samym miejscu, gdzie dostał mięso.

— To znowu ty, stary bandyto!

Czy poznał głos mój? Odpowiedział pomrukiem bardzo łagodnym i wówczas przyszło mi na myśl, żeby go oświcić. Mięsa było więcej jeszcze niż

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Potomek Białego Pióra - prezydentem senatu.

§) Niedawno zmarł prezydent senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej senator Henry Lodge, jedna z najbardziej poważanych postaci wśród działaczy politycznych.

Na jego miejsce powołany został z wboru senator stanu Kansas Charles Courties. Kariera tego obecnie najwyższego no prezydencie dostojnika Stanów Zjednoczonych ma w sobie coś legendarnego i stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania w Stanach.

W preriach nad Mississippim koczowało przed 60 laty plemię czerwonoskórnych Indian pod nazwą Kawy ze swoim wodzem Białe Pióro na czele. Do obozu Indian zbliżył kiedyś bladoliczny handlarz skór, przypadł jakoś do gustu Białemu Pióru, osiadł w jego wigwamie i pojął wnuczkę Białego Pióra za żonę. Z tego małżeństwa urodził się mały Charles.

Mały Courties - obecnie prezydent Senatu, wychowywał się i росł jako dziki koczownik. W 1870 r. na plemię Kawów, spokojnie polujące na bawoły, napadli odwieczni wrogowie - plemię Szoponów. Kawowie nie przygotowani do walki zostali obojętni przez wrogów, walczyli mężnie przez cały dzień, a widząc, że nie dadzą sobie rady, postanowili zwrócić się do białych o pomoc. Ponieważ żaden z dorosłych wojowników przez kordon Szoponów przedrzeć się nie mógł, wysłano dziesięcioletniego Charlesa do najbliższego miasta Topeka. Chłopiec przebiegł 60 mil do Topeki, w porę zaalarmował władze amerykańskie, które wysłały odsiecz Kawom, ratując ich od zagłady.

Zbawca plemienia Charles do obozu nie wrócił. W Topece odbywały się wyścigi konne, zdumiony goniec indyjski przyglądał się widowisku z zachwytem, wreszcie uprosił, żeby mu pozwolono dosiąść wyścigowca. Jazda swoją zyskał entuzjastyczne uznanie. Na miejscu zrobiono zeń dzokiera. Pieć lat spędził Charles na polu wyścigowym, zbierając sławę i gotówkę.

Kiedy stał się zbyt ciepły dla tego fachu i stracił posadę, do Topeki przybyło jego plemię. Indianie powitali swego zbawcę owacją charakterystyczną i zaproponowali mu powrót do wigwamu. Charles zgodził się i nie wiele brakowało, aby spędził resztę dni swoich w polowaniu na bawoły.

Alieci - na pierwszym postoj do Charlesa zbliżyła się jego babka, córka Białego Pióra i przekonała go, że nie powinien iść do małego wigwamu czerwonoskórnych, bo ma w sobie krew białą po mieczu i miejsce jego jest w wielkich wigwamach bladolicznych. Staruszka wybrała najlepszego konia ze stada Kawów i oddała go wnukowi. Charles pożegnał się z babką i ruszył do Topeki z powrotem. Korzystając z fundusiku, zebranego w czasach dzokierskich, zaczął się chcieć uczyć. Po roku środków zabrakło, ale wiedza młodego Courtiesa już wykazywała daleko poza przeciętną. Chciał iść dalej. Został doradcą nocnym, poświęcając dzień na naukę. Doręczarz nocny zapalił się do nauk praktycznych, a zapoznawszy się z jednym adwokatem, wstąpił do jego kancelarii w charakterze pomocnika. Szef był znanym i popularnym adwokatem w Topece. Któregoś dnia zachorował i Charles go zastąpił w sadzie, zdobywając poklask magistratury i klientów. Został adwokatem, popularność jego rosła z dnia na dzień. Za nią przyszła kariera polityczna.

W r. 1894 wybrano p. Courtiesa do kongresu, a w 1908 do senatu. Tutaj zyskał tak, jak wszędzie, ogólny szacunek i poważanie. I oto po zgonie arystokraty Lodge'a trybuna prezydencka w senacie zajął potomek czerwonoskórnych, wódza Indian - Białego Pióra... Kariera niezwykle nawet w Ameryce.

W r. 1894 wybrano p. Courtiesa do kongresu, a w 1908 do senatu.

Tutaj zyskał tak, jak wszędzie, ogólny szacunek i poważanie. I oto po zgonie arystokraty Lodge'a trybuna prezydencka w senacie zajął potomek czerwonoskórnych, wódza Indian - Białego Pióra...

Kariera niezwykle nawet w Ameryce.

Bilans metapsychiki.

Mówiąc językiem buchalteryjnym, bilans metapsychiki jeszcze nie jest całkiem zrobiony. Rachunek strat i zysków jeszcze nie zamknięty. Jednak i tyle się rzeczy już wykłarowało, że dziś powiedzieć można, iż jest on deficytowy. Szereg podstawowych twierdzeń metapsychiki, w świetle obiektywnej krytyki i rzeczowych metod naukowych jest poważnie zagrożony. Kardynalnym dogmat - ektoplazma - wywodzi się być może bujnej fantazji i łatwowierności.

poprzedniego dnia. W tym roku okolica pełna była dzików, które pustoszyły pola i ogrody biednych Hindusów.

Przyniosłem przeto potężny kawał mięsa i zawałem go.

Już otwierał żorłocznie paszczę, nie obawiając się podstępów.

Od tej chwili weszło to w zwyczaj. Co wieczór ów krwiożerczy żebrak pojawiał się pod szalaseм i co wieczór otrzymywał swą jaimużnę.

Wkrótce zacząłem sam podawać mu mięso, wreszcie doszliśmy do całkowitego porozumienia tygrysa oswoił się.

Taki oswojony tygrys musi jednak służyć do czegoś. Wobec tego, że żaden Hindus nie chciał pójść ze mną w głąb puszczy, wziąłem jako towarzysza wyprawy tego potwornego kota oraz trzy psy o nieomylnym węchu. Zwierzęta są w gruncie rzeczy równie niemądre, jak ludzie. Swą ogromną postawą tygrys trzymał w należytej odległości wszystkich drapieżników, nawet inne tygrysy.

Smutny zresztą był jego koniec. Widując go nieustannie szczury, które grasowały w pobliżu szalasu, odkryły wreszcie jego bezsilność i pewnego dnia powracając ze psi zastalem go z otwartymi wnętrzościami, pełnymi tych wstrętnych gryzoniów. Żył jeszcze, jęczał glucho, zanim jednak zdołałem wygonić napastników wyzioną duszę prostą i drapieżną...

Symboliczne jest twoje opowiadanie - zasmiał się Sombreuse - Szczury będą miały głos ostatni na tej ziemi.

Wielka ilość mediów albo sromotnie spaliła na panewce albo dała się przylapać na pospolitych oszustwach.

Wytrwali, sumienni i dokładni badacze wyszperali kilka mocno kompromitujących całą „naukę” faktów w rodzaju np. owych sławnych lamp z kwarcu, które wylaniały promienie niewidoczne dla oka, lecz działające na płytę fotograficzną, a które Instytut Metapsychiczny w Paryżu z dziwnym uporem wzbraniał się używać. Twierdzenie, że im więcej w metapsychice kontroli tem mniej fenomenów, tryumfalnie wytrzymało szereg prób ogniowych.

Jakiś ożywczy prad zdrowego sensu powiał w te opary, pełne zław, subliminali, eksterioryzacji i niesamowitych straszdeł. Nawet sam nowomianowany dyrektor Instytutu Metapsychicznego, dr. Osty w wywiadzie udzielonym paryskiemu „Matin”, zabrał poniekąd do odwrotu oświadczając, że jego poprzednik dr. Gelev „stał na niewdzięcznym gruncie” badania najzawilszych zagadnień „psychizmu supranormalnego... skomplikowanego ewentualna dezagregacja materii... i szedł po niebezpiecznej drodze prowadzącej do zjawiska złożonego...

Całe grono uczonych specjalistów pracuje obecnie nad znalezieniem wyjaśnienia dla jakobych nadnaturalnych fenomenów.

Coś niecoś w tym kierunku udało się zrobić. Wiec: pewne fenomeny tak zwane fizyczne choć na pierwszy rzut oka tajemnicze, w rzeczywistości tłumaczyć się bardzo prosto. Do nich należy n. p. wirujący stolik. Mechanizm jego ruchu wyjaśniony został przez sławnego angielskiego fizyka Faradaya. Spowodowany jest przez znany fakt, że niezwykle słabe, lecz szybko po sobie następujące vibracje, przez swe zsumowanie, nabierają nieraz tak wielkiej siły, że nadzwyczaj niskim, acz stałym wysiłkiem małe dziecko może poruszyć wagę dzwonu, lub wprowadzić w ruch ogromny ciężar. Takim też, a nie innym jest mechanizm wirującego stolika i ekierka.

Kurcze mięśni, pulsacja krwi w żyłach

sa tymi drobnymi impulsami, które noszą stolik, wywołują trzaskania blatu i t. p.

Gdy Faraday podsuwał między blat a położone na nim dłonie arkusz śliskiej miki, nie było wypadku, by stolik chciał się ruszać. Najpotężniejsze media napróżno swój „fluid” ekspensowały.

Wszystkie tym podobne wyjaśnienia muszą obciążać rachunek prawdopodobieństwa teorii metapsychicznych, tak samo jak obciąża go n. p. podpatrzona mała niedokładność u słynnej Heleny Smith. Ta „subliminalna” bohaterka identyfikuje się z królową Marią Antoinette'a i gdy występuje jako ta ostatnia, zupełnie logicznie twierdzi, że absolutnie nie wie, co oznaczały takie słowa jak automobil, kinematograf, telefon, które też za czasów tej królowej nie istniały. Ale pewnego razu kiedy opisywała długość trenu sukni koronacyjnej pamięć inkarnacyjną ją zawiodła i... wymiary podane zostały w metrach i centymetrach, a te jak wiadomo zostały wprowadzone w użycie dopiero po Wielkiej Rewolucji i długo po tragicznej śmierci córki Marii Teresy.

Najważniejsza jednak pozycja zapisana w bilansie Metapsychiki jest ta, że coraz więcej śmiałości odważa się, wbrew zakazowi i uświęconej tradycji, chwycić za lebek ektoplazmy, gdy się pojawia. Tak n. p. uczynili to dr. Seeger z medium Willi i p. Sismogvi z medium Silbert, złapani zamiast ducha, pierwszy kawałek płótna, drugi stara pończocha wylaniająca się z bućka o wydrążonym obcasie.

Toteż ektoplazmy coraz rzadziej ukazują się poczynają i są coraz wybredniejsze, jeśli chodzi o skład obecnych świadków...

Zamach na królową miedzi.

§) Dzienniki amerykańskie donoszą o wypadku rzucającym jaskrawe światło na poziom moralny pewnej części akademickiej młodzieży. W San Francisco aresztowano 2 studentów, którzy planowali zamach na żonę króla miedzi p. Jackling, w zamiarze uprowadzenia jej i wymuszenia od jej męża 50.000 dolarów okupu.

P. Jackling uwiadomiono pewnego dnia, że siostra jej uległa na jednej z bocznych ulic miasta wypadkowi samochodowemu i że wzywa ją do siebie. Uwadze przezornej „królowej” nie uszło jednak, że, że w bocznych i pustych ulicach śledzi ją dwóch mężczyzn. Podejrzewając podejście zawróciła z drogi i szybko wybiegła na ruchliwsze ulice miasta.

W międzyczasie otrzymał jej mąż list pisanym na maszynie z zadaniem wręczenia szoferowi stojącemu przed domem 50.000 dolarów za porwaną żonę. W razie odmowy miało żonę jego zaszczerpie żarliwe bakcyle i poddać strasznyemu torturom. Małżonek „królowej” skomunikował się z policją, wręczył szoferowi pakietek z dolarami a sam pobiegł do domu, gdzie zastał żonę swą zdrową i dobrej myśli.

W toku opowiadania doniosła policja o schwytaniu sprawców, którymi jak się okazało byli studenci uniwersytetu. Początkowo nie chcieli się przyznać do winy przedstawiając całą sprawę jako dowcipny żart dla nastrawienia „króla”. Wkońcu jednak udowodniono im winę i osadzono w więzieniu.

Jak Ameryka czei swych żołnierzy.

Stany Zjednoczone zamierzają postawić ku czei swych poległych bohaterów wielką świątynię sławy. Świątynia ma stanąć w stanie Georgia. Początkowo projektowano wykucie olbrzymiej płaskorzeźby w potężnej skaie. Obecnie odstąpiono od tego projektu; architektowi Borytumowi odebrano zadanie a powierzone je budowniczemu Lukemanowi. Według pomysłu Lukemana ma być wykuta w skaie olbrzymia hala, spoczywająca na 30-tu filarach, 150 m. długich 50 m. szerokich i 60 m. wysokich. Do świątyni prowadzą schody, z których każdy wychodzi z 1000 Ameryki. Na balustradach schodów mają stać potężne trójnogi, na których przy uroczystościach będzie się palił ogień. Przed świątynią proponuje Lukeman założyć jezioro, w którymby się odbijał potężny gmach.

W hali samej stanie wielkich rozmiarów pomnik „Wspomnienie”, a nad jeziorem drugi pomnik, przedstawiający dwóch umierających żołnierzy znanego żołnierza Stanów Zjednoczonych i armii sprzymierzonych.

PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

Konsumpcja cukru.

k) Konsumpcja cukru w ciągu półrocza od 1-go października 1924 r. do 1-go kwietnia rb. była wedł. statystyki Banku Cukrownictwa następująca:

Województwa	Zaludn.	Spół. Na gł.
		w tonn. w kg.
M. st. Warszawa	936.046	17012 18
Śląskie	1.125.528	10315 9.1
Pomorskie	999.495	6356 6.7
Poznański	1.947.057	10288 5.2
Białostockie	1.303.437	3844 2.9
Kieleckie	2.535.730	9188 3.6
Krakowskie	1.990.399	6829 3.4
Lubelskie	2.087.907	8310 4
Lwowskie	2.717.986	11490 4.2
Łódzkie	2.250.534	11384 5
Nowogródzkie	822.106	1808 2.2
Poleskie	879.925	1654 1.9
Stanisławowskie	1.348.580	4258 3.1
Tarnopolskie	1.428.520	4283 3
Warszawskie	2.112.406	8378 4
Wołyńskie	1.437.907	3378 2.4
Okreg Adm. Wileński	983.659	2995 3
Cała Polska	27.192.674	121770 4.4

Dane to uwzględniające tylko cukier sprzedany przez Bank Cukrownictwa, t. zn. niewłączony jest cukier, wyprodukowany przez kilka cukrowni stojących poza kartelem, a które znajdują się akurat w miejscowościach w powyższym zestawieniu najmniej sze spożycie. Korektywę cyfr powyższych należy mieć na uwadze, aczkolwiek odchylenia nie mogą być zbyt duże, gdyż cukrownie pozakartelowe stosunkowo produkują niewiele. Względnie wysokie spożycie w Warszawie objaśnia się dafę zapotrzebowaniem na cukier warszawskiego przemysłu przetwórczego, konsumującego cukier w postaci materiału pomocniczego do fabrykacji. Wreszcie przypuszczać należy, że pewna część cukru, magazynowanego przez hurtowników, zostaje sprzedawana prowincjonalnym kupcom detalicznym w sąsiednich miejscowościach.

Przeciętne spożycie w całym Państwie, wynoszące za ubiegłe półrocze 4.4 kg. na głowę, przewidywać można przy obliczeniu w stosunku rocznym na 9 kg. na głowę ludności. Wzrost spożycia w roku bieżącym, w porównaniu do roku ubiegłego, określa się na 2 do 3 kg. na głowę.

NIEMCY O HANDLU POLSKO-ANGIELSKIM.

(—) Omawiając krytycznie nasze stosunki handlowe z Rosją, Czechosłowacją, Francją i Anglią „Germania” pisze o stanie i widokach naszego handlu z Anglią następująco:

„Co się tyczy handlu polsko-angielskiego, to Anglia jest bardzo skłonna do rozszerzenia stosunków handlowych widząc w tem możliwość wybrnięcia z trudnego położenia, w którym znajduje się obecnie przemysł angielski, i chcąc zwalczać konkurencję niemiecką w handlu z Rosją. Ze przemysł angielski naogół teraz jest za zbliżeniem polsko-angielskim, o tem świadczy podróż wywiadowcza po Polsce odbyta dopiero przez szereg zastępców wielkiego przemysłu angielskiego. Wynik tej podróży jest ten, że przemysł angielski liczy na znaczne zamówienia ze strony Polki. Z drugiej zaś strony podniesie się prawdopodobnie wywóz produktów rolnych, drzewa i in. do Anglii, zwłaszcza że Polska jest po Niemczech drugim z rzędu krajem z pośród wszystkich krajów wywozujących do Anglii. Ale — dodaje „Germania” — dopóki Polsce brakują środków pieniężnych, olbrzymie zamówienia angielskie nie będą mogły być uskutecznione i Anglia chwilowo będzie importować z Polski tylko to, co konieczne potrzebuje”.

Wiec droga, która polski handel powinien pójść, ażeby choć częściowo stać się niezależnym od Niemców, jest taka, wyraża na, że sami Niemcy na nią wskazują.

PODATEK OBROTOWY.

(—) W chwili obecnej w toku jest egzekucja tych kwot podatku przemysłowego za II półrocze 1924 roku, które dotąd nie były ściągane. Egzekwowana jest cała pierwotnie wymierzona należność mimo, że w wielu wypadkach Komisje Szacunkowe, które dokonały w swoim czasie wymiaru, przy rozpatrywaniu złożonych przez płatników odwołań doszły do wniosku, że wymiar ten był za wysoki i we wnioskach,

O rosyjski rynek zbytu.

(—) Sprawa nawiązania przez przemysł łódzki stałego kontaktu handlowego z Rosją znajduje się obecnie na wokandzie zagadnienia eksportu naszego przemysłu włókienniczego. Łódź cała swa „rozbudowa” i systemem produkcji skierowana była zawsze w stronę rynków olbrzymiego basenu odbiorczego Rosji. To też znajomość tego rynku i jego potrzeb niegdzie nie jest tak gruntowna, a wszechstronna, jak tutaj. Na ten właśnie moment wskazywał w czasie swego pobytu ostatniego w mieście naszym p. Nacarenius, przewodniczący sowieckiej misji handlowej w Warszawie, podkreślając, że mimo, iż towary łódzkie są o 20—30 proc. droższe od manufaktur czeskiej lub włoskiej, jednak Rosja chętnie chciałaby nabyć znacznie większą ilość towarów łódzkich ze względu na dostosowanie wytwórczości do potrzeb i upodobań rosyjskich konsumentów. Jednak poważnym hamulcem dla załatwienia transakcji stały się warunki kredytowe, jakich zażądała Rosja. Jak już donosiłem, reprezentanci misji handlowej sowieckiej otrzymali sześciomiesięczny kredyt na całą niemal sumę należności.

Według zebranych informacji, przemysł wielki, jako organizacja, uważał, że warunki rosyjskie są niemożliwe do przyjęcia. Co do przemysłu średniego, zrępowanego w krajowym Związku, odczuwa on obecne przesilenie znacznie dotkliwiej, niż lepić zaopatrzony i zasobniejszy przemysł. To też z tej strony czynione są oddawna nie strudzone wysiłki, w celu dościsła do porozumienia z sferami rosyjskimi i pozyskania możliwości poważniejszego eksportu. Średni przemysłowcy złożyli też swego czasu we „Wniesztorgu” w Warszawie oferty na bardzo dogodnych warunkach, proponując wpłatę 25 proc. gotówki, a resztę w wekslach

swoich do Komisji Odwoławczej wypowiedziały się za obniżeniem podatku.

Aby przeciwdziałać temu stanowi rzeczy, kiedy z jednej strony same władze skarbowe uznają dokonany wymiar za wysoki, z drugiej zaś strony egzekwują go z całą surowością, z doliczeniem narosłych odsetek i kosztów egzekucyjnych, co niepotrzebnie rujnuje płatników. Sfery kupieckie wystąpiły do ministerjum skarbu, z wnioskiem, ażeby egzekucję podatku od obrotu za II półrocze 1924 r. ograniczyć do sum, ustalonych przez Komisję Szacunkową przy opinowaniu złożonych przez płatników odwołań.

Ministerjum skarbu zyczliwie traktuje tę myśl i w dniach najbliższych wydać ma okólnik, zawierający stosowne polecenie do podległych ministerjum organów.

WIELKIE PLANY MELJORACYJNE.

(—) Do niewyzyskanych zasobów bogactwa naturalnego — należą u nas między innymi tereny Polesia. Obecnie — na czoło zamierzeń meljoracyjnych wysuwana jest sprawa podniesienia olbrzymiego obszaru nieużytków błotnych — do poziomu gruntów kulturalnych. Z 60,000 km. kw. stanowiących obszar całego Polesia — 18,000 km. kw. nie bierze czynnego udziału w produkcji rolnej z powodu nieuregulowanego i nieodwodnionego dostatecznie terenu. Projekty meljoracyjne objęłyby trzy serie robót: regulację rzek i rzeczek, przekopanie kanałów magistralnych i wreszcie nawodnienie szczegółowe. Koszt tych robót przedstawiałby się w następujących pozycjach:

regulacja rzek i rzeczek	210,000,000 zł.
budowa kanałów	81,000,000 zł.
osuszenie szczegółowe	180,000,000 zł.

Jak dalece korzystna pod względem gospodarczym byłaby taka meljoracja nieużytków — sędzić można z tego, że jednoroczny zbiór siana obliczony na bardzo skromnej skali, mógłby dać 200,000,000 zysku, czyli zwrócić około 3/4 poniesionych kosztów.

CZĘŚCIOWE REDUKCJE WIDOKÓW NA URODZAJ

(—) Nadzieje, pokładane na dotychczasowym stanie zasiewów — w ostatniej chwili o tyle się zmieniły, że dziś już należy mówić z pewną rezerwą, o urodzaju zbóż jarych — a w szczególności owsa i jęczmienia, których porażenie przez szkodniki przybrało szersze rozmiary, niż dotychczas przypuszczano. W stosunku do urodzaju zeszłorocznego tych zbóż, który był uważany za średni, zbiory tegoroczne trzebaby oceniać o 8 proc. — 10 proc. niżej. Oprócz

do 6-ciu miesięcy. Jednak oferty te zostały odrzucone.

Przyczynę tej zmiany stanowiska sowieckiej reprezentacji handlowej, która przy pierwszej z Łodzią zawartej transakcji zgodziła się na znacznie trudniejsze warunki 75 proc. gotówki i 25 proc. trzymiesięcznymi wekslami, jest wciąż wzmagająca się konkurencja na włókienniczym rynku europejskim. W czasie wojny przemysł tekstylny rozbudował się we wszystkich prawie krajach znacznie ze względu na odciecie komunikacji handlowej. Obecnie we Francji, Włoszech i Czechosłowacji olbrzymia wytwórczość manufaktur szuka rynków zbytu za wszelką cenę i z tych krajów Rosja otrzymała niezwykle dogodne warunki kredytowe, na jakie nasz wyczerpany i zdewastowany wojną przemysł nie może się zdobyć. Tembardziej, że stosunki kredytowe u nas niebywale trudne. Dyskonto prywatne dochodzi obecnie do 5 proc. miesięcznie, więc gdyby przemysł przyjął warunki rosyjskie, musiałby zdecydować się na stratę 80 proc. towaru, co byłoby kupieckim absurdem.

Za tym punktem ciężkości obecnie, jak informują w sferach przemysłowych łódzkich, jest stanowisko, jakie zajmie w tej sprawie rząd. O ile bowiem fabrykanci będą mieli pewność, że weksle wystawione przez sowiecką misję handlową, będą mogli zdyskontować w Banku Polskim lub względnie w Banku gospodarstwa krajowego, warunki sowieckie będą mogły być natychmiast przyjęte. W przeciwnym razie przemysł łódzki będzie zmuszony zrezygnować z transakcji, która proponują sowieccy delegaci, a która opiewa na 2 i pół miliona dolarów, co mogłoby znacznie wpłynąć na polepszenie krytycznej dziś sytuacji przemysłu łódzkiego.

szkodników — pewien ujemny wpływ na wzrost jarych — wywarła posucha wiosenna, która nawiedziła okręgi rolnicze — zwłaszcza zachodnie. Obecnie trwające deszcze, oprócz bezpośrednich klęsk powodzi — sprawiły duże szkody w zbiorach siana; natomiast nie spowodowały złych skutków w dotychczasowym stanie pól.

SZKOLNICTWO ROLNICZE.

(—) Do kategorii uczelni, — wyjętych z pod kompetencji Ministerstwa Oświecenia — należą między innymi ludowe niższe szkoły rolnicze. Rozwój i kierunek ich powierzony Ministerstwu Rolnictwa, należy do pierwszorzędných zagadnień naszego życia publicznego.

Planowa akcja państwowa w zakresie ludowego szkolnictwa rolniczego — datuje się od roku 1918-go. Już wówczas zarezerwowano na ten cel cały szereg ośrodków z majątków państwowych, przewidując po 60 morgów gruntu na szkołę rolniczą męską — i po 30 morgów — na szkołę żeńską. Zasadniczy typ ludowej szkoły rolniczej — zróżniczkował się po dziś dzień o tyle, że obok szkół czysto rolniczych — powstały szkoły ogrodnicze, leśne i mleczarskie — jednakowoż w znacznej mniejszości. Ważne i odpowiedzialne zadanie — mają do spełnienia szkoły powstające w województwach wschodnich. Dotąd założono w całym państwie 94 niższych szkół roln.

SPOŻYCIE SPIRYTUSU W POLSCE W 1924 R.

Państwo uzyskało dochodu 183.466.723 zł.

(—) Spirytusu zużyto: jako trunku 58.132.259 litrów: na cele leczniczo-przemysłowe 2.181.891 litrów: do fabrykacji octu 1.044.632 litrów: sztucznego jedwabiu 2.720.250 litrów, do denaturacji 5.346.118 litr.

Wywieziono zagranicę 3.877.14 litr., oraz do w. m. Gdańska 1.582.089. Razem zużyto spirytusu 74.884.385 litrów.

Miesięcznie zużywano spirytusu około 6.240.000 litr., z czego jako trunku około 4.840.000 litr. Średnio opodatkowanie spirytusu wynosiło 2 zł. 45 gr. od 1 litra, czyli Państwo uzyskało ta drogą dochodu 183.466.723 zł.

ZYGZAKI

Wilk i jagnięta.

Przed lwem wilk sie tak tłumaczył
(Co jagniatko porwał siła)
Ze o śmierć w wilczej paszczce
Samo jagnię go prosiło.

Z nad granicy porucznika
Armii polskiej, bolszewicy
Siła wzięli do niewoli
I wsadzili do ciemnicy.
Gdy rząd na to złożył protest
Sowieci bez wstydu cienia
Piszą, że on dobrowolnie
Zawedrował do więzienia.

Abv więcej już jagnięta
Nie doznają takiej meki
To wilkowi trzeba szybko
Powyrwać kły z paszczeki.

— o o o —

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela dnia 12 lipca Jana Gwalberta.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski po pol. „Komisarz Sowiecki”
wieczorem „Bóg zemsty”
LETNI „Cnotliwy kobieciarz”
„Popularny w ogródku „Scala”
po pol. i wiecz. „Panna w koszarach”
Kino „una „Matka”
„Czary „Fridolini, Ridolini”
„Casino „Ulica miljonierów”
„Reduta „Córka lichwiarza”
„Odeon „Pułapka śmierci”
„Spółdzielni Prac. Państwowych
„Związek przysięgłych dziewcząt”
„Dom Ludowy „Rywale”
„Resursa „Rin—Tin—Tin”
„Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 seria
„BELE — VUE „Umierające narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
dla dzieci „Władca Wschodu”
dla dorosłych „Miłość zwycięża”.

Wiadomości bieżące

— Święto francuskie w Łodzi.

Towarzystwo Przyjaciół Francji za-
wiązało komitet dla uczczenia święta fran-
cuskiego pod przewodnictwem wojewodzin
Darowskiej, które to święto przypada we
Francji we wtorek dnia 14 bm.

W dniu jutrzejszym tj. w przeddzień
święta o godzinie 6 wieczorem uroczysty
capistrzyk z przemarszem wojskowej orkie-
stry przez miasto, natomiast o godzinie
8.30 wieczorem w salach Kasy Garnizo-
nowego przy ulicy Aleje Kościuszki 4 od-
będzie się uroczysta akademja.

W dzień święta francuskiego tj. dnia
14 lipca bm. o godzinie 9.30 rano w koście-
le katedralnym odprawi nabożeństwo J. E.
biskup Tymiński zaś o godzinie 4 grać be-
dą w parku Poniatowskiego orkiestra wo-
jskowa. Dzień cały przepędzony będzie bar-
dzo uroczysto, zaś na tramwajach miejskich
powiewać będą bandery polsko francuskie.

Należałoby aby balkony miasta były
udekorowane na znak przyjaźni i święta
Francji. (pap)

— Z Ambulatorium Czerw. Krzyża Pol- skiego dla uczacej się młodzieży.

Do wiadomości zainteresowanych poda-
jemy, że na czas wakacji, wzorem lat ubie-
głych, działalność Ambulatorium została za-
wieszona aż do odwołania.

— Uniwersyteckie kursy nauczycielskie.

Staraniem Dyrekcji Stowarzyszenia Chrześci-
jańsko—narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsze-
ch zostają z dniem 20 b. m. otwarte jak w roku
ub. kursy uniwersyteckie dla nauczycieli w Bydgos-
czy, na który to kurs z Łodzi i okolicy wyjeżdża oko-
ło 10 nauczycieli.

Wykłady odbywać się będą w sali Refektarja.

Święto 31 pułku strzelców Kaniowskich.

PRZYJAZD GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

W dniu 16 lipca r. b. 31 p. S. K. obchodzi uro-
czyście swoje święto pułkowe. W miesiącu tym w
roku 1919 nastąpił najważniejszy etap historii puł-
ku, a mianowicie zlanie się i połączenie oddziałów
stworzonych w kraju z oddziałami 4—ej dywizji
Strzelców Gen. Żeligowskiego.

HISTORIA PUŁKU.

Już w pierwszych miesiącach 1919 roku baony
31 p. walczyły na froncie Wołyńskim. Na Białorusi z
bolszewikami, pod Lwowem z Ukraińcami oraz na
zachodnim froncie przeciwko Niemcom. Druga skła-
dowa część obecnego 31 p. to oddziały tworzone po
krwawej bitwie kaniowskiej (stąd nazwa pułku
„Strzelcy Kaniowscy”), które wśród ciągłych walk z
bolszewikami, w najgorszych warunkach mater-
jalnych zdala od kraju na stepach Kubania, organi-
zują się pod wodzą Gen. Żeligowskiego i obecnego
D—cy Dyw. 10—ej Piech. Gen. Małachowskiego 4
Dyw. Strzelców, która po krwawej epopei tułacz-
skiej przybywa w połowie lipca 1919 roku do kraju. W Sta-
nislawowie następuje połączenie 31 p. z 15 pułkiem
Strzelców 4 Dywizji i odtąd pułk, posiadając wspa-
niały materiał żołnierski, aż do czasu zawarcia po-
koju, walczył początkowo w Galicji Wschodniej prze-
ciwko ukraińcom, następnie na Litwie, wreszcie prze-
chodzi uciążliwy ponad 600 klm. odwrót z Mińska
Litewskiego pod Warszawę w czasie ofensywy bol-
szewickiej. Bierze udział w bitwie pod Warszawą,
jako jeden z obrońców stolicy zdobywając sobie
pełne uznanie dowódców i oficerów francuskich. Po

ofensywie polskiej rzucony zostaje przeciwko ho-
dom Budziennego, wytrzymując krwawe oblężenie w
Zamościu, poczem na karkach wypieranego z kraju
wroga dosięga do miejsc, gdzie obecnie Najjaśniejsza
Rzeczpospolita wbija swe słupy graniczne. W cza-
sie tych 2 letnich walk pułk stracił w zabitych 15
oficerów i około 1000 żołnierzy — rannych 48 ofice-
rów i 1640 żołnierzy.

W pułku odznaczonych orderem Virtuti Mil-
tari 30 oficerów 40 żołnierzy — Krzyżem Walęc-
nych 50 oficerów, 60 żołnierzy.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

15 lipca Msza żałobna za poległych w Kościele
Garnizonowym, wieczorem uroczysty apel z odczy-
taniem nazwisk poległych. 16 lipca o godz. 7—ej ra-
no uroczysta pobudka, o 10—ej rano Msza w Kato-
drze z udziałem przedstawicieli władz państwowych,
samorządowych, po mszy dekoracja oficerów zna-
kiem pułkowym poczem defilada przed Gen. Jun-
giem przy Grand—Hotelu, godz. 15 wspólny obiad
żołnierski z udziałem przedstawicieli władz, godz. 17
zabawy żołnierskie w kasynie Konstantynowskiej,
godz. 22 raut w Kasynie Garnizonowym.

Na uroczystości powyższe przyjeżdża gen. bro-
ni Lucjan Żeligowski.

Święto 31 p. S. K. będzie niezawodnie świętem
uroczystym całej Łodzi, tej Łodzi, która pamięta kry-
tyczne dla naszej Ojczyzny chwile, kiedy dzieci Ło-
dzi, chwytając samorządnie za karabin, szły bronić
kraju.

Uczestnicy zaś znajdują pomieszczenie w budyn-
kach tamtejszych szkół. Wykładać będą profesoro-
wie poszczególnych uniwersytetów polskich. Kurs
trwać będzie 4 tygodnie, w międzyczasie uczestnicy
będą odbywać wycieczki do wszystkich miejscowo-
ści wybrzeża Pomorskiego. (pap)

— Przyjęcia do szkoły służby wojskowo—geo- graficznej.

Tutejsze władze wojskowe otrzymały zawiado-
mienia, że prawo ubiegania się w 1925 roku o wstą-
pienie do Szkoły służby Wojskowo—geograficznej
b. oficerów szkoły topografów przy Wojskowym In-
stytucie Geograficznym mają oficerowie wszystkich
rodzajów broni w stopniu porucznika, którzy nie
przekroczyli 28 roku życia, ukończyli szkołę średnią
i złożyli egzamin dojrzałości.

Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępne-
go należy składać do szkoły przed dniem 1 sierpnia
dołączając wymagane świadectwa. (pap)

— Ze Związku Ludowo Narodowego.

W bieżącym tygodniu zamiast zwy-
kłego śródogodowego zebrania odbędzie się w
czwartek dnia 16 lipca specjalne zebranie
wyłącznie dla członków. Wejście za legity-
macjami. Na zebraniu tem członek Rady
Naczelnej prezydent miasta M. Cynarski
wygłosi referat: „Związek Ludowo Narodo-
wy a pakt z żydami”.

Ze względu na ważność spraw Pre-
zydium Zw. Lud. Nar. w Łodzi prosi człon-
ków o najliczniejsze przybycie.

— Zamknięcie tkalni na Widzewie.

Jak wiadomo robotnicy zatrudnieni w
zakładach przemysłowych Tow. Akc. Wi-
dzewskiej Manufaktury pracowali po jed-
nym na dwóch, a czasami i na 4 krosnach
skoro przedza była cienka.

Przed kilku dniami zarząd fabryki spro-
wadził gruba przedze Nr. 6, 8 i 12 i kazał
pracować tkaczom na 4 warsztatach.

Ponieważ tkanie podobnego materiału
jest bardzo trudne robotnicy w dniu oneg-
daśszym zgromadzili się po południu, do
czasu którego pracowali w sali fabrycznej
i jednogłośnie uchwalili nie pracować na 4
krosnach, a jedynie na dwóch, ponieważ pra-
ca na 4 krosnach przyprawia ich o mdlenie.

W dniu wczorajszym gdy robotnicy
przybyli rankiem do zwykłych zajęć urze-
li na murach posesji fabrycznej kartki wy-
wieszone przez zarząd fabryki w którym ten
obwieszcza, że tkalnia na czas nieogranicz-
ony jest zamknięta.

Zgromadzeni robotnicy przed gmachem
fabrycznym zorganizowali wiec i pod a-
dresem fabryki wyrażali się, że niedość na
trudnej pracy bywała wyzyskiwani ale zarząd
fabryki jawnie czyni zamach na ich życie.

Zawiadomione o powyższym związku

robotnicze wszczęły energiczną akcję by zli-
kwidować załóżcie.

W sprawie powyższej odbędzie się w dn.
jutrzejszym konferencja w Inspektoracie
Pracy pod przew. insp. Wołkiewicza, gdyż
zanosi się na poważne załóżcia. (pap)

— Dowcipny dyrektor.

W dniu wczorajszym do firmy Ludwik
Spiess przy ulicy Piotrkowskiej nr. 107 przy-
byli urzędnicy Urzędu Akcyzowego i po
skontrolowaniu przyrządów wagowych
skonstatowali, że od dłuższego czasu firma
posługuje się w detalu i hurcie nielegalnymi
niestemplowanymi gwichłami w liczbie 18
sztuk. Wobec powyższego spisano proto-
kół celem przesłania go do sądu zaś po wy-
ściu urzędników dyr. firmy Gutekunda za-
wiadomił pracowników firmy, że ewentual-
nie kare potraci z pensji pracowników,
gdym w tem tkwi ich wino. (pap)

— o o o —

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po południu sensacyjna sztuka E.
Czirikowa „Komisarz Sowiecki”.
Wieczorem po raz drugi. Jutro „Bóg
zemsty”.

— Teatr letni w parku Staszica.

Dziś i jutro lekka komedia F. Amolda
i E. Bacha „Cnotliwy kobieciarz”.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielińska 16.

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o
godz. 4—ej po południu i o godz. 9 wieczo-
rem arcyzabawny wodewil w 3—ch aktach
p.t. „Panna w koszarach”. Teatr czynny bez
względów na pogodę. Kasa czynna od 12
wiel. bez przerwy. Jutro w poniedziałek
dn. 13-go po cenach niższych do po-
łowy w dalszym ciągu „Panna w koszarach”
— o o o —

Z sądów.

— Za winy synów.

Sąd Okręgowy w trybie postępowania uprosz-
czonego rozważał sprawę przeciwko Joskowi Libero-
wi Tajtelbaumowi oskarżonemu o przywłaszczenie
104 balonów czencji octowej zapomocą sfalszowanych
asygnacji.

W styczniu roku b. Tajtelbaum, stary kupiec z
ulicy Konstantynowskiej zgłosił się do hurtownika
Berka Karasia i po dłuższej pertraktacji nabył od
niego 4 balony esencji octowej.

Po uiszczeniu należności dostał Tajtelbaum asygnatę na odbiór towaru ze składu firmy ekspedycyjnej braci Szczecińskich.

Ponieważ esencja Tajtelbaumowi nie była narażenie potrzebna, przez kilka dni nie była przez niego odbierana i asygnatę trzymał Tajtelbaum u siebie w domu. Skorzystał z tego młodszy syn jego 20 letni Abram, który wpadł na dość dowcipny pomysł i obstałował blankiety asygnat Karasia oraz jego pieczęć firmową i w ten sposób podrobił cały szereg kwitów asygnacyjnych, za którymi podjął u braci Szczecińskich 104 balony esencji wartości około 10 000 zł.

Abram Tajtelbaum esencję tą sprzedawał częściowo w Warszawie, częściowo w Częstochowie, a po uzyskaniu grubszej gotówki nic nie mówiąc o fałszerstwach swemu ojcu uciekł gdzieś zagranicę i obecnie podobno znajduje się w Palestynie. Niebawem Karas dowiedział się, że padł ofiarą fałszerstwa i zameldował o wszystkim policji rzucając podejrzenie o współudział w winie na starego Tajtelbaum — który zasiadł na ławie oskarżonych.

Oskarżony Tajtelbaum do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że kwity przechowywał w domu, zaś syn jego Abram o całej transakcji jak również o miejscu kwitów wiedział dokładnie.

Po zbadaniu szeregu świadków i biegłego sądu w osobie sędziego Zaborowskiego wysłuchawszy oskarżenia prokuratora Kawczaka, który domagał się ukarania podsądnego, gdyż dopatrywał się w czynie jego współdziałania z synem, i obrony mecenasa Władysława Dyksta do wniosku, że ojciec nie może odpowiadać za winy popełnione przez syna i zgodnie z wnioskiem obrony Joska Tajtelbaum uniewinnił. (pap)

—oOo—

Komunikaty.

— Z Hurtowni „Rozwój”.

(r) Na zasadzie uchwały Rady Nadzorczej Hurtowni „Rozwój” podaje się do wiadomości członków-udziałowców, że dn. 28 lipca br. o godz. 7 wieczorem w I terminie i w razie nieprzybycia dostatecznej liczby udziałowców — o godz. 8-ej w II terminie, w sali Maistrów Fabr. ul. Pańska 74. odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie celem zdecydowania sprawy o dalszej egzystencji Hurtowni „Rozwój”.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich (ul. Piotrkowska 108)

(r) W środę, dnia 15 bm. o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się wieczór klubowy dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości. Wejście dla członków bezpłatne.

—oOo—

Nowa rewolucja i dyktatura w Grecji.

(Korespondencja własna)

Ateny, w lipcu.

Rząd p. Michalakopulos był poinformowany od paru dni o tem, że w wojsku „coś się gotuje”. Mimo to jednak tak był pewnym — czy też niepewnym — sytuacji, że nie zarządził żadnych środków ostrożności. Co się ma stać — to się stanie a jeżeli zajdzie jakaś zmiana to z pewnością nie na długo — taka była zapewne treść jego rozumowania.

Tak tedy dnia 25 czerwca o 5-ej rano, gdy generał Pangalos imieniem organizacji wojskowej, admirał Chadzikirjakos imieniem marynarki i komendant załogi w Salonikach wystosowali ultimatum pod adresem rządu z żądaniem, by do 6-ej wieczorem ustąpił, nie było gotowe i władcy dotychczasowi nie ruszyli palcem w obronie swego stanowiska. W godzinę później Pangalos zajął urząd pocztowy, lecz parlament i gmachy ministerstw były w ręku wojsk „rządowych”.

„Ani chybi, przyjdzie do rozlewu krwi” pomyślałby z pewnością nie znający stosunków obserwator.

Nic podobnego.

Dla ratowania honoru oddano na wiat parę strzałów w powietrze, a potem prezydent republiki zwołał przywódców stronnictw, a potem p. Michalakopulos zgłosił dymisję swego gabinetu „dla uniknięcia rozlewu krwi”, a potem wojska „rządowe” odmaszerowały do domu, a wojska „rewolucyjne” zajęły ich miejsce i przewrót począł się stawać legalnym stanem rzeczy, którym pozostanie do następnej rewolucji.

Rewolucja ma cel istotny: dojście do władzy, — i okrywający go płaszcz — uzasadnienie, na które składają się akt oskarżenia pod adresem poprzedników, przeszłości — i program, wielki weksel wystawiony na przyszłość.

Punkty poszczególne powtarzają się niezmiennie przy wszystkich przewrotach.

Powiada się więc: Michalakopulos nie dbał o wojsko. My to uczynimy. — Nie rozumiał bogactw kraju. My to naprawimy. — Polityka zagraniczna była niezręczna i przyniosła same klęski. My pokażemy jak to się robi. — Oddał Grecję w niewolę obcego kapitału. My ją uwolnimy. — Rząd poprzedni był nie demokratyczny. Nasz będzie wcieleniem ideału demokracji. — Administracja była kompletnie zdeorganizowana. My ją postawimy na nogi.

Zapowiedzi te w formie oficjalnej przedłożył rząd parlamentowi ustami szefa nowego gabinetu Pangalosa. A parlament okazał się równie uprzejmy i akceptujący wszystko, jak inne czynniki. Szef republikańców Papanastasiu zgodził się na wszystko, podobnie, jak i inni przywódcy. Posiedzenie mogło się zacząć. Parlament zgodził się — jak zobaczymy

popętnić samobójstwo i oddać nowemu rządowi władzę niemal dyktatorską.

Generał Pangalos przy wejściu na salę obrad przywitała Izba oklaskami.

Deklaracja rządowa, którą odczytał była krótka, stanowcza, bogata w zapowiedzi i obietnice.

Nowy rząd więc, obiecuje ni mniej, ni więcej, jak naprawić administrację, uzdrowić finanse, pomysłnie rozwiązać problemy zagraniczne, domagające się rozwiązania, zreorganizować wojsko i flotę, tak, by Grecja w najbliższym czasie stała się straszną dla wrogów, a cenną dla przyjaciół.

Nie dość na tem. Rząd zaopiekuje się skutecznie losem emigrantów na terenie Grecji. Wprowadzi ład, usmierzy waśnie i zjednoczy naród.

Deklaracja domaga się w końcu votum zaufania od parlamentu.

Po poezji — prozą. Po obietnicach — rozkaz. Parlament, idź do diabła! — oto jego treść.

Gen. Pangalos w drugiej części swego przemówienia wysunął następujący wniosek do uchwały Izby.

Parlament idzie natychmiast na wakacje, które trwać będą do 15 października. Przez ten czas, komisja wybrana z 30 członków opracuje i ogłosi konstytucję. Parlament, zebrawszy się 15 października, będzie mógł do 1 listopada wprowadzić pewne zmiany. — Komisja również uchwali proporcjonalne prawo wyborcze. — Jak widzimy rząd z góry przewiduje uchwały i parlamentu i komisji, tak jest ich pewny. Chyba że wybuchnie nowa rewolucja, ale tego wypadku ustawodawca oficjalnie nie bierze nigdy w rachubę.

Kadencja parlamentu skończy się 31 grudnia, będzie mogła być przedłożona, w najlepszym razie o 3 miesiące, a potem — do domu panowie posłowie! Będziemy wybierać nowy parlament na podstawie nowego prawa wyborczego. Nie dość na tem. Rząd w czasie wakacji będzie miał prawo „po zapytaniu się „komisji, wydawać dekrety z mocą praw. Lecz w sprawie, wojska, floty, spekulacji rozbójniczej nawet tą lekką fatygą nie będzie obciążony, gdyż będzie mógł bez pytania robić to, co uzna za stosowne.

A potem formalności potoczyły się czysto. P. Papanastasiu i inni oświadczyli, że się „zgadzają”. Dawni władcy, pp. Michalakopulos i Kafandaris nie przybyli na posiedzenie, by nie robić przykrości sobie i innym. Parlament — oczywiście — uchwalił zaufanie rządowi i zgodził się na wszystko.

Gen. Pangalos jest więc dyktatorem i nie ze strony przewidzianej w konstytucji czynników grozi mu niebezpieczeństwo. Dojrzeje ono w cieniu nowej rewolucji.

Ale poco w takim razie zadają sobie ludzie trud z uchwalaniem konstytucji?

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE:

KONFEKCJA:

Szmechel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

ROZLEWNIJA SPIRYTUSU:

„Kłos” Lipowa 33.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Gordoni Łagiewnicka 23.

Połowski Obłęgorska 5.

Lewandowski Nowomiejska 19.

Paron Obłęgorska 5.

Józwiak Zabia 14.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski Łagiewnicka 48.

Raczyński Zawiszy 11.

Buda Zgierska 79.

PIWIARNIE:

Gondowski Marysińska 24.

SKŁAD OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska Zgierska 24.

PRACOWNIE KRAWIECKIE DAMSKIE:

Wiłczek Franciszkańska 11.

RESTAURACJE:

Oleszczuk Zgierska 75.

Kuciński Franciszkańska 33.

Zalewska Zgierska 39.

SKŁADY TRUMIEN:

Buczkowski Kościelna 5.

Muszyński Zgierska 26.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Retelewski Franciszkańska 66.

Ostrowski Łagiewnicka 23.

Grodzki Łagiewnicka 74.

Domański Zawiszy 27.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski Golca 9.

Bassi Łagiewnicka 10.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zgierska 77.

Krusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki—Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pacalowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Hłim Brzezińska 108.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Staśkiewicz Chłodna 11.

PRALNIE CHEMICZNE:

Durczyński Brzezińska 5.

MASARNIE:

Krzesiński Brzezińska 25.

Ruszczak Brzezińska 36.

Dzieniakowski Brzezińska 47.

Konopczyński Franciszkańska 47.

Zieliński Zgierska 128.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE I JUBILERSKIE.

Placek Brzezińska 10.

Szczański Zielona 4.

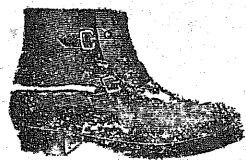
SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

Błocisz Brzezińska 24.

FABRYKI SODOWEJ WODY:

Kłos Franciszkańska 51.

Chrześć. Konkurencja Obuwia!



„Swoj
do swego“

Cz. Błażejczyk

w Łodzi, ul. Drewnowska 33
i Piotrkowska 200.

1891—
Uwaga! Czerwone szylidy.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedziecie mój sklep zaopatrzony w wielki wybór obuwia po cenach konkurencyjnych

Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego jak również skórochodów i sandałów płóciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane. Obstałunki przyjmuję po cenach konkurencyjnych.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu, Edmund Szczerbiński w Radomiu przy ul. Stare-Miasto 3 zamieszkały, na podstawie art. 1141 i 1146. Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że dnia 14 października 1925 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń wydziału cywilnego tegoż Sądu Okręgowego w Radomiu, odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości w mieście Radomiu, na przedmieściu Zmłynie przy ul. Garbarskiej położonej Nr. hipot. 23.B, a polce, 4 oznaczonej, do Abrama-Lipy Dena i Joska Dena wspólne i niepodzielnie należącej, a składającej się z 1 mor. 268 17/20 przęt gruntu ze z.ajdującymi się na nim budynkami fabrycznymi garbarskimi i gospodarczymi, a mianowicie: a) domem murowanym mieszkalnym, piętrowym z facyatami o 12 ubikacjach, b) budynkiem fabrycznym, murowanym dwupiętrowym mieszczącym garbarnię, c) budynkiem fabrycznym murowanym, piętrowym na lokomobile, d) budynkiem fabrycznym murowanym, parterowym mieszczącym młyn do mielenia kory, f) kominem fabrycznym z cegły z rura żelazną, g) szopą na słupach drewnianych do suszenia skór powietrzem, h) budynkiem drewnianym na kory i budynkiem drewnianym na skład garbników i próżnych beczek, k) budynkiem murowanym mieszczącym Kadzie do moczenia skór, l) budynkiem na balach, szalowanym, mieszczącym kadzie do moczenia skór, m) budynkiem murowanym na skład wapna, n) budynkiem drewnianym mieszczącym stajnię woźną, oborę i drwalnię, o) domem drewnianym o 2 ubikacjach, p) pompa trybowa i r) kompletnym urządzeniem fabrycznym i inwentarzem żywym i martwym szczegółowo wymienionym w opisie z dnia 30 i 31 grudnia 1924 r.

Nieruchomość ta znajduje się we wspólnym i niepodzielnie posiadaniu Abrama-Lipy Dena i Joska Dena, pod zastawem i dzierżawę nie oddana, jest obciążona długami i ewidencjami na ogólną sumę 695,000,000 mar, 7,500 dolarów i 102,737 zł. 57 gr. z proc. i koszt., ma zaprowadzoną księgę hipoteczną przy Wydziale hipotecznym Sądu Pokoju w Radomiu i wyznaczoną do licytacji na zaspokojenie pretensji firmy, J. S. Bauer G. m. b. H. Danzig Schnellmuhl w kwocie 14,626 zł 70 gr. z proc. i koszt. z 3 klauzul ekzekucyjnych Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 30-go czerwca 1924 r. za Nr. 374,375 i 376.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 120,000 zł. tych w zwykłej i od licytanta wymagana jest kaucja 10 proc.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w kancelarii wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu.

Radom, 6 lipca 1925 roku.

1891—

Komornik Sądowy Szczerbiński.

Ogłoszenie.

Najtaniej można się wykupić w I Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej (róg Nawrotu)

Wanna I klasy zł. 1.—,

II „ „ 0.75,

Łazienka lub przysznice „ 0.25.

Napiwków służbie dawać nie wolno.

Magistrat m. Łodzi.

29

Wyjątkowej dobroci

Wiórki i konwie do mleka poleca

Związek Spółdzielni Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki № 29.

POKOJE

umeblowane

poszukuje i poleca

Biuro „RUCH“

Piotrkowska 38.

SKLEPY

MIESZKANIA

poszukuje i poleca

Biuro „RUCH“

Piotrkowska 38.

Okazja

Modny pokój stołowy solidnej roboty tania do sprzedania Piotrkowska 90, m. 9, dozorca wskaze. 1816—

Miejsce

w wielkim wyborze sypialnie stołowe i pojedyncze na bardzo dogodnych warunkach i długoletniej gwarancji. Skład mebli Wschodnia Nr. 74 ceny konkurencyjne. 1818—1

Na wypłatę!

Sweatry

Manufaktury

Galanterię

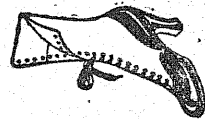
Jedwab

Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu) 757

1893—



Baczność! Swoj do swego.

Chrześć, wtwór. obuwia inwalidów wojennych

Gdańska 64 róg 8-go Sierpnia

Dzisiaj trzeba na myśl mieć to przykazanie

Ze kupować u inwalidów

Bo obawie jest ładne, mocne i tanie

Damskie męskie dziecięce własnego wyrobu

Z najlepszych skór zagranicznych, gwarantowane

Dla rozwojowców i urzędników rabat

Dojazd tramwajami 5, 6, 8.

Koszta tranwajowe zwracamy.

Poniedziałek Inwalidów Wojennych.

Zgubiono

portfel z pieniędzmi i wszelkimi dokumentami. Uczciwy znalezca raczy zwrócić chośby ty o portfel z dokumentami przez pocztę Stefan Kaczynski ul. Śląska Nr. 26. 1812—1

Odewnia żelaza

i metali poszukuje współpracowników z kapitałem od 5—20.000 zł oraz magazyniera i majstrow serskiego i slusarskiego kaucja od 3.000 zł. Wiadomość: Grand Hotel pokój 33 od 4—6. (1814

Szyldy

Wszelkiego rodzaju wykonywał zakład malarski po cenach konkurencyjnych.

Jan Janowski

Łódź, ul. Sienkiewicza 9.

1657—

U swojego dla dla swoich

Na raty i za gotówkę

Uwaga!

Szyldy narodowe



Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23

U nas jest najtaniej solidna robota gwarantowana z najlepszych skór zagranicznych z własnej wytwórni.

Uwaga: Wielki wybór

Kamasze męskie chromowe od 21 zł. do 24 zł.

głównie „ 24 „ „ 27 „

pantofel damskie lak. „ 20 „ „ 25 „

głównie „ 17 „ „ 22 „

zółte i czarne.

Wielki wybór sandałów i skórochodów.

Robota odpowiednia z własnego warsztatu.

Dla członków Rozwoju, pracowników państwowych i dzienników łódzkich odliczam rabat.

Uwaga: Obstałunki wykonywam w ciągu 48 godzin.

Z poważaniem Majster Cechowy

M. GORDON

Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 6, 9, 10 i 11.

Koszta tramwajowe zwracam.

Dawniej na ul. Drewnowskiej: 1895

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi przypomina mieszkańcom miasta Łodzi, że w dniu 31 lipca 1925 r. upływa termin do zgłaszania do Głównego Urzędu Likwidacyjnego podań o zabezpieczenia praw:

1) z powodu wywieżenia przymusowo lub dobrowolnie z Polski do Rosji przed dniem 30 kwietnia 1921 roku tytułów na okaziciela, wydanych przez instytucje, mające siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

2) z powodu złożenia ich przed tą datą w jakichkolwiek instytucjach w Rosji a niezwrócenia ich przez instytucje właściwe;

3) z powodu utraconych w Rosji tytułów na okaziciela, wypuszczonych przez instytucje i spółki, które choć miały siedzibę poza granicami Polski, ale posiadają dotąd jeszcze pewien majątek w Polsce.

Wszystkie więc osoby, które mają roszczenia powyższe, chociażby zarejestrowane, lecz nie zgłoszone sądowo trybem, wskazanym w ustawie z dnia 26 lipca 1919 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 67 poz. 406), winy wystąpić przed dniem 1 sierpnia r. b. do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie z żądaniem zabezpieczenia swoich praw i spełnić przytem wszystkie formalności, wyszczególnione w rozporządzeniu Ministrów: Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 16 marca 1925 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 28 poz. 202).

Łódź dnia 2 lipca 1925 roku.

Prezydent m. Łodzi.

1899

(—) Marian Cynarski.

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się klaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszkin.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, kotik Płasz, aksamit gabardiny, kostony, towar w piękne kraty, ryps, popel, szewioty, crepe de chine, pafsta, chermesz, muslin deien, crepe marocaine, musliny, jedwabna ptopelina. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardiny, spodniowe, gładkie gumowe, płótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki, chusteczki, etaminy, batysty, satyny, firanki, Gotowe damskie i męskie kowzule. Pończochy, skarpetki, Koldry watowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44.

Tel. № 56—48.

Firma egzystuje od 1899 roku

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

Nie kupujcie mebli.

zanim odwiedziecie magazyn mój

zaopatrzony w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni i urzędów kuchennych a SZCZEGÓLNIE przedmioty pojedyncze: szafy, łózka, otomany, lustra i t.d. Krzesła a wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięcznie. UWAGA! po seperacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9

Zadnej filii nie posiadam.

J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I piętro).

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

1907

Sp. Akc. dla Przemysłu i Handlu „POLON” w Łodzi.

Bilans otwarcia w złotych

na dzień 1 stycznia 1924 roku.

Stan czynny.

1. Kasa, weksle, inkaso, papiery procentowe, akcje Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześc., złota pożyczka, kaucja w Elektrowni, kaucje	zł. 6.311.80
2. Banki	„ 1.107,45
3. Towary i opakowanie	„ 127.881.35
4. Nieruchomości	„ 146 000,—
5. Maszyny, inwentarz i instalacja elektr.	„ 38.092.71
6. Dłużnicy	„ 33.286.86
	zł. 352.680.17

Stan bierny.

1. Kapitał zakładowy	zł. 150.000.—
2. Kapitał zapasowy	„ 50.000.—
3. Kapitał rezerwowy	„ 8.003.62
4. Wierzyciele	„ 133.835.73
5. Zabezpieczenie hipoteczne	„ 7.980.—
6. Sumy przechodnie	„ 2.289.04
7. Weksle	„ 573.78
	zł. 352.680.17

Bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1924 roku.

Stan czynny.

1. Kasa, weksle, weksle do inkasa, papiery procentowe, akcje Banku Pols. Kupców i Przem. Chrześc., akcje Banku Polskiego, kaucja w Elektrowni, sumy przechodnie	zł. 30.750.21
2. Banki	„ 4.417,24
3. Towary i przedza	„ 218.052.87
4. Nieruchomość	„ 158.995.68
5. Maszyny, inwentarz i instal. elektr. Tkalni	„ 85.264.12
6. Dłużnicy	„ 120.109.22
	zł. 617.589.34

Stan bierny.

1. Kapitał zakładowy	zł. 150.000.—
2. Kapitał zapasowy	„ 50.000.—
3. Kapitał rezerwowy	„ 8.003.62
4. Wierzyciele	„ 400.133.67
5. Zabezpieczenie hipoteczne	„ 1.739.67
6. Sumy przechodnie	„ 5.869.—
7. Czysty zysk	„ 1.843.78
	zł. 617.589.34

Sprawozdanie za 1924 rok.

Przychód	zł. 287.590.86
Rozchód	„ 285.747.08
Czysty zysk w 1924 r.	zł. 1.843.78

Pensjonat Zofji Wójcickiej

diagoletni w Poddebnie pod Tuszynem został otwarty
Opłata w pierwszym sezonie bajecznie niska, tylko 7 złotych
dziennie od dorosłej osoby wraz z wykwinem utrzymaniem, po-
kojem i usługą. Dzieci do lat 8 płać tylko 4 zł.
Miejscowość uroczą: sucha, górzysta i lesista: zalecana
przez pp. lekarzy.
Bliższe informacje ul. Orła 25 m 22 lub na miejscu w Pod-
debnie.

Uwaga Przyjmuje się zamówienia na wycieczki. Dzieci
przyjmuje się również bez rodziców; opieka tro-
skliwa. (1901)

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie
złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego
i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinanie
Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole daż:
pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu.
Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa
prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 1810

Narzędzia i przyrządy ogrodnicze

polecają w wielkim wyborze

Składy Nasion L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10
Cenniki na żądanie. 172c

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Kolej Elektryczna Łódzka Sp. Akc.”

ms zaszczyt zawiadomić P.P. Akcjonariuszów, że w czwartek, dnia 6 sierpnia 1925 r. o godz. 4 po
południu odbędzie się w lokalu Banku Handlowego w Łodzi przy Al. Tadeusza Kościuszki Nr. 15
stosownie do § § 30 i 31 statutu Spółki

XXV Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1924
1. Podział zysku za rok 1924
3. Zatwierdzenie budżetu na rok 1925.
4. Utworzenie funduszu budowlanego na pokrycie kosztów inwestycji, objętych § 5 umow
wy koncesyjnej z dnia 23 czerwca 1925 r.
5. Powiększenie kapitału zakładowego.
6. Wyeliminowanie z bilansu depozytu posiadaczy akcji na okaziciela i emisji.
7. Wybór pism- do których winne być podawane ogłoszenia Spółki z godnie z § 4 statutu.
8. Wybór 2 członków Zarządu i 1 zastępcy na miejsce ustępujących.
9. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1925.

P. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 39
statutu złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Tram-
wajowej Nr. 6 najpóźniej do dnia 30 lipca 1925 r. włącznie.

Gdyby naznaczone na dzień 6 sierpnia 1925 r. Walne Zgromadzenie nie doszło do skutka
z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcji, to zgodnie z § 46 sta tutaj odbędzie się one
w drugim terminie w piątek, dnia 21 sierpnia 1925 r., o tej samej godzinie i w tymże lokalu i bę-
dzą prawomocne bez względu na ilość złożonych akcji.

Ostateczny termin składania akcji na walne Zgromadzenie w drugim terminie upływa z
niem 14 sierpnia 1925 r. 1905

Drukarnia Akcydensowa „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Zawodowa Szkoła kroju i szycia

Mistrzyni oeczu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.

Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa

Opłata zniziona o połowę.

Dla pracujących kursy wieczorowe.

Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do
rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1707

J. Olejniczak, Główna 14

Madeszy najnowsze modele

Ideal i podrózne Erika

25 lat w użytku! Ceny fabryczne za
ideal 520 zł., za Erika 325 zł. Wa-
runki przystępne. Na składzie także
różne okazjonalne maszyny oraz wszel-
kie przybory. Nauka pisania na ma-
szynach. Warsztat naprawy i repara-
cji.

Adolf Goldberg,

Andrzeja 1, 1-sze
piętro. Tel. 37-54



Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wyłate! Tanie wygo-
dnie! Ach te deszczel te
deszczel! Ale nie szkodzi
kupię płaszcz gumowy angiel-
ski tylko u Leona Rubaszki-
na Kilińskiego 44. 1978-4

A! Na wyłate! Tanie wygo-
dnie! Mezu kup żonie pa-
rę pięknych puszystych wato-
wych kolder wraz z kapami z
żyrardowskiego płótna. Leon
Rubaszkin Kilińskiego 44.
2043-10

Maszyny do szycia zagraniczne
sprzedaje najtaniej Rosen,
Piotrkowska 88. 2041-7

Ruda Pabjanicka Sprzedam ko-
ło dwóch mórg żyta przy to-
rze wysięgowym na skoszenie
Zelazowski Moniuszki 10.
2046-3

Sprzedam sklep kolonialny na-
dający się na hurtownie, do-
brze prosperujący, dobry punkt i
z pokoje z kuchnią zaraz. Wia-
domość Kilińskiego 171 admi-
nistratorski dom, 2032-3

Plac kupię. Oferty z ceną sub-
„Gotówka” do Rozwoju.
2047-2

Sprzedam sklep kolonialno-spo-
żywczy z całym urządzeniem
i mieszkaniem wolnym. Składo-
wa 32 sklep. 2031-3

Sklep spożywczy sprzedam
łącznie z pokojem i kuchnią
Targowa 67. 2035-3

Sklep w ruchliwym punkcie
nadający się na dystrybu-
cję odstępów lub zamiennie na
małe mieszkania w mieście
Wład. Brzezińska 82 Piotrow-
ski. 2031-1

Maszyny do szycia najlepsze
zagraniczne sprzedaje naj-
taniej Rosen, Piotrkowska 88.
1973-1

AUTOBUS 20-to osobowy po-
kapitałnym re-
moncie do sprzedania oraz cie-
zarówka 3-cenny, Radwańska 46
2013-1

UWAGA! Dla urzędników państwowych i komunalnych spe-
cjalne dogodne warunki.

Na raty!

ROWERY W WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA.

NA BARDZO DOBRE WYKONANIE

ORAZ CZEŚCI PRZYNALĘŻNE

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH, DZIE-
CIENNYCH I PACEROWYCH.



-WOZIKÓW-
-KRAJOWYCH-
-ZAGRANICZNYCH-

„DOBROPOL”

Nadszedł nowy transport angielskich rowerów

Mieczarnia

przy ul. Piotrkowskiej
róg Cegielnianej

po gruntownym odnowieniu

została otwarta

Świeże produkty. Niskie ceny. Szybka obsługa.

Sklep spożywczy w dobrym
punkcie z powodu choroby
zaraz do sprzedania, Rzgów-
ska 157. 2024-1

Bryczka, wolant, resorka, po-
wozik, rolwagi resorowe
sprzedam Kilińskiego 52 Dem-
bowski. 2019-2

Maszyna do mereżowania w
dobrym stanie tania do sprze-
dania, Andrzeja 9 m, 8.
2029-1

Do sprzedania warsztat ślusar-
ski za zł. 250. Wiedomość u
dozorcy Piotrkowska № 309.
2028-2

Różne:

Akuszerka masarzystka Piotr-
kowska 223 Drzymałowa.
1814-15

Akuszerka Pipikowa przyjmuje
zamówienia pań miejscowych
Piotrkowska 132-14. 1787-4

1000-2000 dolarów pożyczę
na hipotekę bezdłużną
zapłacę dobry procent. Oferty
sub „1000” nadsyłać do Rozwo-
ju. 2014-1

Do wynajęcia pokój z kuchnią.
Pryncypalna 30 (Chojny) u
gospodarza. 2012-1

Parasole, laski, biel, znemską
i krawaty, skarpetki, pończo-
chy, letnie trykotki przednich
gatunków, poleca Sklep Galar-
terji Marji Czempik, ul. Głow-
na 17. 2015-1

Putynowany nauczyciel udziela
lekcyj w zakresie ośmiu klas
Przyspasabia do egzaminów dla
eksternów, 6-go Sierpnia 14,
Oraina. 2030-2

Przyjmę dwóch panów na miesz-
kanie, Ul. Włodzimierska 50
m 3. 2040-2

Zakopane, Pensjonat Śnieżka,
ul. Witkiewicza, Poleca poko-
je z wykwintnym utrzyma-
niem. Budynek murowany, no-
woczesny komfort. Ceny niskie
1883-3

Potrząbny czeladnik krawiecki
na male szuki, Bełarska
№ 8. 2042-1

Młody pianista daje lekcje mu-
zyki na własnym fortepianie
Dla początkujących metoda u-
proszczona. Lekcja 1 (jeden)
złoty, Łódź Główna 40 m. 15.
2032-3

POKÓJ dla poważnego inte-
ligentnego pana z
oddzielnym wejściem od zaraz.
Wólczańska 75 m. 24.
2038-2

STUDENT udziela matema-
tyki, łaciny, fizy-
ki, języków. Kilińskiego 98-3
druga brama, sublokar godzina
6. 2045-2

Niemiec udziela niemieckiego
(początki, lektury, gram-
matyki, konwersacji). Lekcja pry-
watna 1 1/2 zł. w kompletach
jeszcze taniej. Oferty pod „Na-
uczycielka” 2035-1

Potrzebna ekspedientka z pra-
ktyką do składu wędlin. K.
Pawłowski ul. Napiórkowskie-
go 38. 2037-1

Potrzebni zdolni agenci ze swia-
doctwami moralności i nie-
karalności. Zgłaszać się dnia
17 lipca r.b. Gubernatorska 27
III p. front Kubacki od 3-5 pp.
1880-1

Zgubione dokumenty

Zginił paszport wydany w Ło-
dź przez okupantów niem.
na imię Moszek Liberman Piotr-
kowska 45. 2027-1

Majewski Jan Łódź, Łowicka 6
zgubił 2 losy Lot. Państw.
31415, 31421. 2034-1

Zginił protestowany weksel
z wystawcą Tow. Rozwój Po-
dlesna 4, zlec. B. Kaziński
Zahn na samę zł. 60 który o-
nieważnia się, 2044-1

LANDO karetta otwierana na
gumach zupełnie no-
wa do sprzedania. Wiedomość
Łagiewnicka 27 w biurze prośb
„Obrona”

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyrodnienie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za
wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyra-
zów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów
Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz.
5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa pod wyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia
bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
Adres w Łodzi: 3.50; miesięcznie — 30.— zł

Dodatek Ilustrowany

NIEDZIELA, 12 LIPCA 1925

Obrazy z katastrofalnej powodzi,
która nawiedziła Małopolskę, a przede wszystkim województwo krakowskie

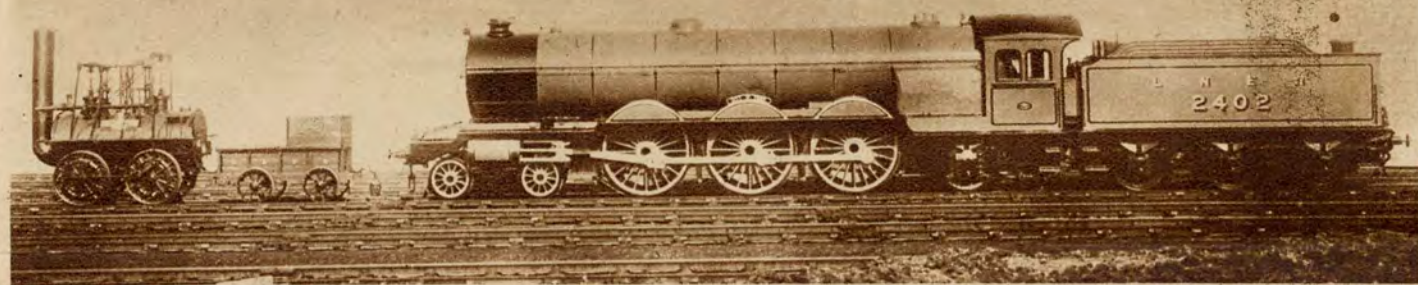


1) Dom w Krakowie, przy ul. Wolskiej 19, w którym mieści się redakcja „Dodatku Ilustrowanego” i Drukarnia Narodowa. 2) Ogólny widok ulicy Wolskiej.
3) Szosa do Bielán i wodociągi miejskie zalane wodą. 4) Komunikacja w Ludwinowie. 5) Boisko sportowe Cracovii.



Dnia 1 lipca br. w gmachu Szkoły Podchorążych w Warszawie nastąpiło wręczenie 43 dyplomów nowomianowanym ppor. absolwentom oficerskiej Szkoły Podchorążych. Honorowy dar z rąk ministra Sikorskiego otrzymał ppor. Niewiarowski.

Ma chowski



Sto lat kolei żelaznej.

Przedstawiciele kolejnictwa 32 państw, biorących udział w międzynarod. kongresie kolejarzy w Londynie udali się do miejscowości Darlington, skąd przed stu laty wyruszył pierwszy pociąg. Pierwsza lokomotywa wybudowana w r. 1825 zostanie uruchomiona i odbędzie przejazd paru kilometrów, za nią zaś będzie podążał parowóz ostatniego typu.

Sport & General



W Londynie wystawiono „Sen nocy letniej” Szekspira pod gołym niebem na tle uroczego parku Syepping Stones.

Central Press



Nasi artyści z p. Józefem Śliwickim i Małkowskim na czele, wydelegowani przez p. Ministra Pr. i Op. Społ. p. Emila Sokala, wyjeżdżają do Francji celem dania szeregu przedstawień dla naszych wychodźców w północnych departamentach Francji. Celem uruchomienia kulturalnych placówek polskich dla wychodźców naszych we Francji p. Małkowski zabiera ze sobą wynalezione przez niego kostjmy teatralne bibułkowe, bardzo ekonomiczne i praktyczne, które będą produkowane podczas przedstawień teatralnych.

M. Fuka



VI-y Ogólny Zjazd Delegatów Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Otwarcie Zjazdu w sali obrad Rady miejskiej. M. Fuks



W Ameryce nie należy obecnie do rzadkości, że cały dom przenosi się z miejsca na miejsce. Do tego potrzebne są naturalnie odpowiednie drogi, których my nie posiadamy.



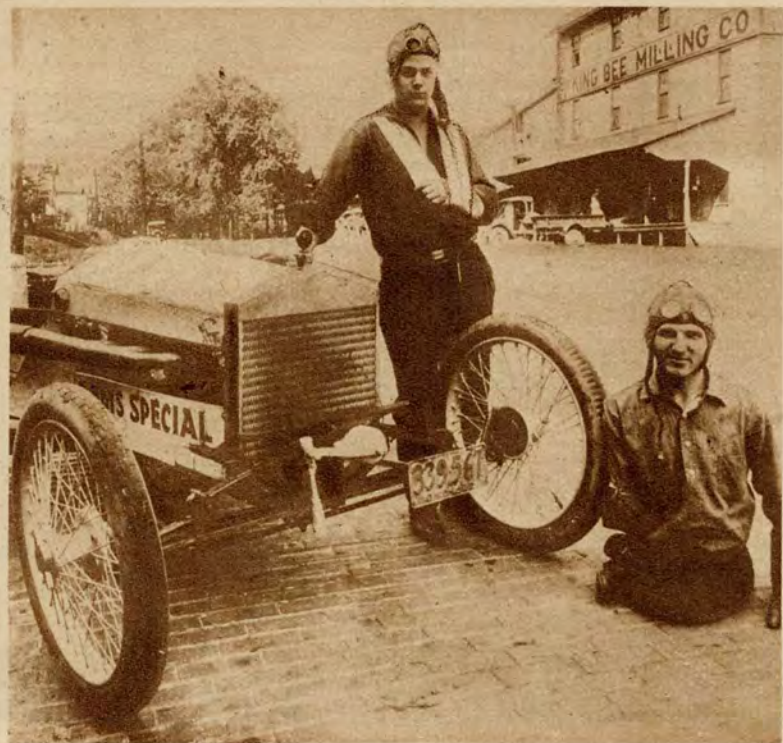
Krakowska straż pożarna obchodziła jubileusz 50-letniego istnienia. Przy tej okazji odbyły się mimo ulewnego deszczu ćwiczenia na boisku Wisły, które wykazały znaną z dawna sprawność straży krakowskiej. Po ćwiczeniach odbyła się defilada przed reprezentantami władz.



W Ameryce cieszy się obecnie wielką popularnością nowy sport wodny, mianowicie jazda na t. zw. akwaplanach. Są to wąskie deseczki, przyczepione do motorówki, która je ciągnie z bardzo wielką szybkością.



100-lecie cricketa w Anglii. Z tej okazji urządził najstarszy angielski klub cricketowy mecz w oryginalnych kostiumach z przed 100 lat.



Andy Crumshaw, inwalida bez nóg i posiadający tylko jedną rękę, jest mimo to znany jako kierowca samochodów wyścigowych.



Powszechny Zjazd Bractw Strzeleckich całej Polski odbył się w Krakowie. Równocześnie odbywało się strzelanie królewskie, mające zadecydować o wyborze nowego króla kurkowego w Krakowie. Na obrazie widzimy salę na „Strzelnicy” w Krakowie podczas strzelania.



Pogrzeb ś. p. ks. dra Cz. Wądołnego. Kondukt żałobny prowadzony przez ks. prałata dra Krupińskiego w asystencji ks. biskupa Sapiehy i ks. biskupa przemyskiego Nowaka. Nadto obecni byli reprezentanci najwyższych władz z p. wojew. Kowalikowskim, gen. Szeptyckim itd. na czele.

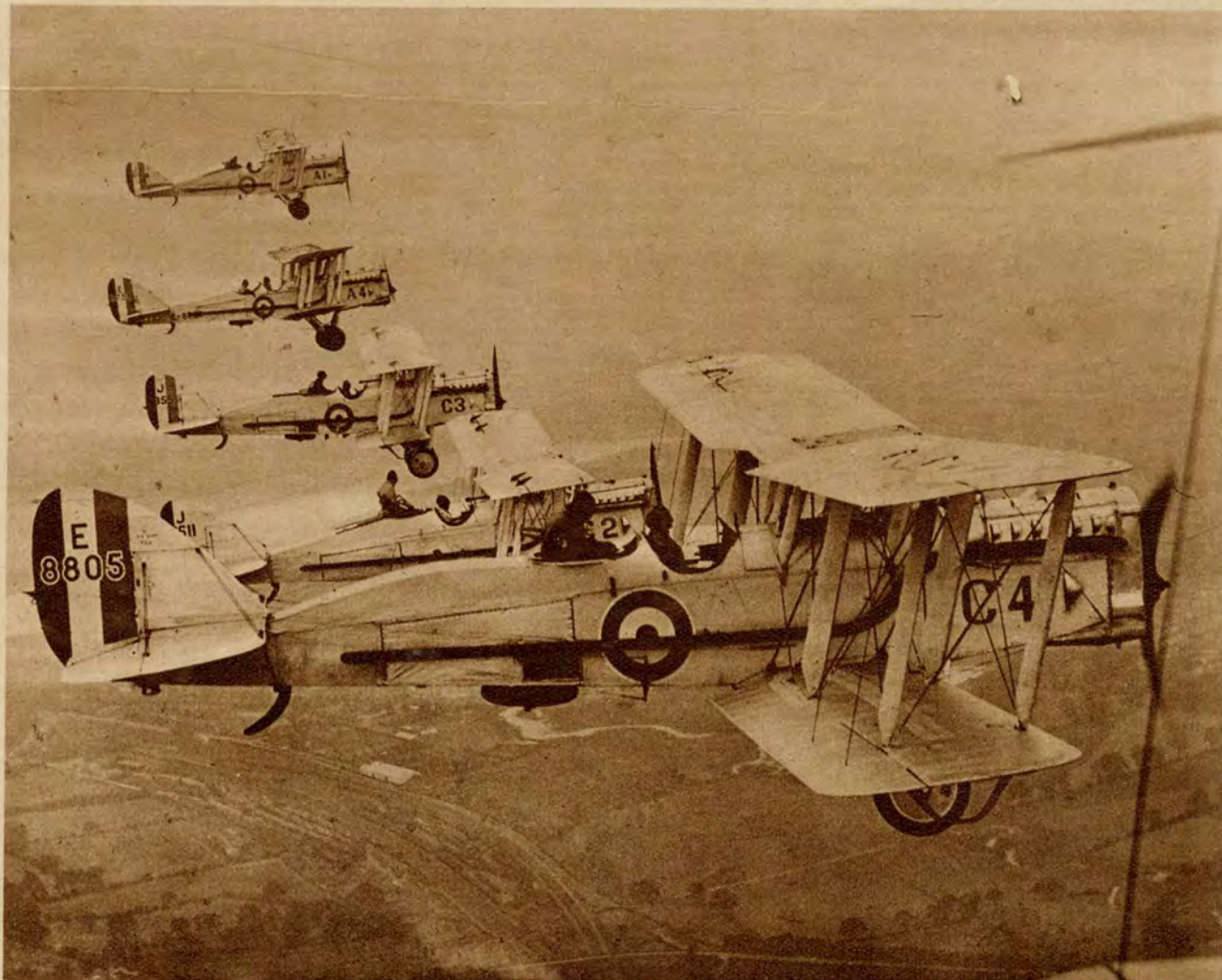


Pierwsza polska szkoła pilotów cywilnych została otwarta pod Młocinami. Samolot Tow. Lotniczego podczas otwarcia, zatacza koło nad lotniskiem i zaproszonymi gośćmi.

M. Fuks



Niedziela na Tamizie. Każdy prawie londyńczyk spędza niedzielę na świeżym powietrzu. Ruch na Tamizie jest tak olbrzymi, że łodzie w ogonku czekają przed służami w bocznych odnogach, na brzegach zaś tysiące czekają na swoją kolej.



Największe dotychczas manewry lotnicze świata odbyły się obecnie w Anglii. Na obrazie widzimy patrol lotniczy unoszący się w wysokości 1000 m nad ziemią. Zdjęcia dokonano z boku, z aeroplanu biorącego udział w patrolu:

Sport & General



Gra ze śmiercią. Akrobata Jackie Rose wobec licznie zgromadzonej publiczności rzuca się w płonącym ubraniu z 30 m. drabiny do wody. Niedawno przy podobnym popisie zginął jeden artysta w Berlinie.